

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K,	rocznie	24 K,
półrocznie	16 K,	ówierórocznie	6 K,
		półrocznie	12 K,
		miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył, na podstawie wiernopoddanego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, zezwolić najmiłościwiej Najwyższemu postanowieniem z dnia 30 lipca b. r. konsularnemu radcy kancelaryjnemu, Epifaniuszowi Jaworowskiemu, przyjąć i nosić krzyż kawalerski królewskiego orderu „Gwiazda Rumunii“ i królewsko rumuński jubileuszowy medal pamiątkowy Karola I.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższemu postanowieniem z dnia 8 września b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Juliusza hr. Tarnowskiego, właściciela dóbr w Byszowie, na prezesa, a Jana Madeyskiego, właściciela dóbr w Parczacu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Sokalu.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł praktykanta pocztowego, Jana Sołtyśa, ze Lwowa do Żywea.

Ustny egzamin uzupełniający dojrzałości z języków klasycznych i z propedeutyki filozoficznej, względnie z języka łacińskiego i propedeutyki filozoficznej, odbędzie się dnia 7 października 1910 w III. gimnazjum w Krakowie i w V. gimnazjum we Lwowie.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 września 1910 l. XVII. 3550/22 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych z powodu

Maciej Wierzbński.

Na złotej skale.

— Tak, to raj!... — zawyrokował z dumą patriotyczny obywatel księstwa Monaco i zapomniawszy bodaj, że jest zarazem i to trochę więcej Anglikiem, bo oczy jego zakochały się w świetlanych obrazach, jakie przyroda i ludzie stworzyli zgodnie na złotej skale: Monte Carlo.

Rozmarzone morze lizało służalczo stopy złotej góry, szumiło za fontannami palm pysznych, pawich. A słonce wyłączało szafiry i smaragdy wód, całowało śnieżne lica koronkowych gmachów hotelowych, błogosławiło gościnne progi kasyna, lało w dusze ludzkie potoki radości, podczas gdy różnorodny mrowie płynęło strumieniem do ula, znosząc słodki nerw rzeczy — z pragnieniem, by raczej fortuna lała im potoki szczerzego złota w głodne kieszenie.

Rozsiadłszy się przed „paryską“ kawiarnią, angielski Monegaskończyk spozierał w nieprzystępną dla siebie paszczę kasyna, lustrował fizyjononnie snującej się wokoło rzeczy i ciągnął:

— To Eden, który ocalał z pośród ogólnej zagłady, osiadł tu na skałach i stał się rajem na ziemi. Ale nie byłby rajem, gdyby nie sąsiadował z tem piekielkiem, gdzie rolę Belzebuba gra ruleta, gdyby w wirach malstroemu nie kłębiły się, nie wrzały namiętności ludzkie. Sprawdza się tutaj Hegłowska teoria kontrastów.... Piekielko żywi nas, odziewa, grzeje; pod jego technieniem gorą-

panujących w Galicji pryszczycy i różycy, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 września.

Subwencje hodowlane.

Z ogólnej sumy 5 milionów koron, które Rząd zobowiązał się wypłacać na cele hodowlane, przypada na Galicję 1.430.000 koron, a suma ta w myśl uchwały komisji sejmowej użyta ma być na rozdział między instytucje rolnicze, z wyłączeniem 400.000 koron, którą otrzymują Towarzystwa o tym samym celu.

Aby zasięgnąć opinii co do rozdziału wspomnianej kwoty, zwołało Ministerstwo rolnictwa konferencję delegatów Towarzystw rolniczych. Konferencja obradowała przez dwa dni (w ubiegły poniedziałek i wtorek), a wzięli w niej udział: P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa Pop, 4 szefów sekcji Ministerstwa rolnictwa, P. Minister dr. Dulęba; imieniem lwowskiego Namiestnictwa radca Dworu Szeligowski, imieniem Wydziału krajowego dr. Pilat, imieniem Towarzystwa gospodarskiego ks. Czartoryski i p. Lisowski, imieniem Towarzystwa rolniczego pp. Czecz i Raczynski, imieniem Kółek rolniczych prezes Cielecki i dyrektor Adamski, imieniem ukraińskiego Towarzystwa „Selskij Hospodar“ dr. K. Lewicki i dr. E. Oleśnicki, imieniem staroruskiego Towarzystwa „Rilnyczij Sojuz“ dr. Hlibowicki i dr. Kostecki.

O przebiegu konferencji znajdujemy w krakowskim *Czasie* następujące szczegóły:

Zagajając konferencję, p. Pop podał do wiadomości, że zgodnie z życzeniem Sejmu Rząd wynagrodzeniami przypadającymi na Galicję postanowił poprzeć meliorację pastwisk (400.000 K.), Zakład ubezpieczenia bydła (200.000 K.), podniesienie mleczarstwa

(180.000 K.), premiowanie stadników rozpłodowych (120.000 K.), wreszcie zbyt bydła (130.000 K.). Pozostała reszta 400.000 K. należy rozdzielić między Towarzystwa rolnicze w kraju polskie i ruskie dla poparcia takich celów, jak urządzenie stajen wzorowych, propaganda używania nawozów sztucznych, wzorowe gnojownie, dostarczanie maszyn mleczarskich, kontrola mleczności krów, wędrowna nauka rolnictwa, poprawa roślin pastewnych i publikacje rolnicze.

Na zapytanie dr. Hlibowickiego oświadczył p. Pop, że konferencja ma tylko charakter informacyjny.

Ks. Czartoryski wyraził zdanie, że kwota przeznaczona dla Towarzystw rolniczych jest za wysoka. Część jej należałoby użyć na cele ogólne, n. p. na stworzenie instytutu weterynarskiego, który produkowałby środki przeciw zarazom bydłecym.

Dr. Oleśnicki (Tow. Selskij Hospodar) zarzucił projektowi Ministerstwa sprzeżność z umową, zawartą przez Polaków i Ukraińców, wedle której to umowy kwotę, przeznaczoną dla Galicji miano albo rozdzielić między Towarzystwa rolnicze polskie i ruskie, albo przełać do kasy nowej reprezentacji rolnictwa, złożonej z Polaków i Rusinów. Ta druga ewentalność odpadła jednak, gdyż do założenia podobnej reprezentacji nie przyszło.

P. Czecz (Krak. Tow. rolnicze) oświadczył, że godzi się na propozycję Rządu, ale radzi odroczyć decyzję, gdyż Sejm przyszedł zapewne uchwalić utworzenie centralnej reprezentacji rolniczej. Podobnie, jak ks. Czartoryski, domagał się także i ten mówca, wyłączenia z sumy 400.000 kor. takiej kwoty, która byłaby potrzebna dla utworzenia zakładów weterynarskich we Lwowie i Krakowie w celu badania i zwalczania epizooty. Żądał wreszcie ułatwień w nabywaniu i produkcji treściwej paszy.

P. Cielecki (Tow. Kółek rolniczych) również zgodził się na projekt rządowy, zaznaczył wszakże, iż sporządzenie klucza rozdziału napotka na znaczne trudności, „katarster narodowy“ bowiem dla bydła polskiego i ruskiego jest niemożliwy.

Dr. Pilat wystąpił przeciwko rozdra-

bnianiu, które miałyby ten skutek, że działalność różnych Towarzystw krzyżowałaby się ze szkodą samej sprawy.

Szef sekcji dr. Ertel wyjaśniając stanowisko Rządu w tej sprawie zaznaczył, że Rząd opiera się na dawnym układzie, zatrzyma więc kwotę 1.430.000 koron w swych rękach, a przy użyciu jej zastosuje się do opinii krajowej komisji sejmowej. Wykonanie poruczone będzie właściwym organom.

Imieniem Namiestnictwa stwierdził radca Dworu Szeligowski zgodność propozycji Ministerstwa z propozycjami Namiestnictwa.

Dr. K. Lewicki przedstawił tekst umowy między Polakami, Ukraińcami a Rządem z 21 grudnia 1909. Wedle tej umowy z ogólnej kwoty $\frac{2}{3}$ miały przypaść Towarzystwom polskim, a $\frac{1}{3}$ ruskim. Na utworzenie Rady kultury krajowej zgodzą się Rusini tylko wtedy, jeśli zarówno oni, jak Polacy reprezentowani będą w stosunku do stanu bydła. Nakoniec zaznaczył, że rezolucja przy rozprawie budżetowej na r. 1910 stwierdziła, iż jedynym ruskiem Towarzystwem na terytorium ruskiem jest reprezentowany przez mowę „Selskij Hospodar“.

Temu sprzeciwił się dr. Hlibowicki wywodząc, że część narodu ruskiego ma swą reprezentację w „Sojuzie rilnyczym“.

P. Minister dr. Dulęba stwierdził, że układ nigdy nie był tak rozumiany, jak go przedstawiają Rusini, a szef sekcji Ertel oświadczył, iż Ministerstwo wogóle przeciwnie jest subwencyonowaniu nowopowstałych Towarzystw, których cała działalność polega głównie na szturmowaniu o subwencje.

Gdy także dalsza dyskusja między przedstawicielami obozu ukraińskiego a staroruskiego nie wyjaśniła dostatecznie, czy „Sojuz“ ma być uznany za instytucję godną uwzględnienia przy rozdziale subwencji, wniósł dr. Ertel, by przystąpić do dyskusji szczegółowej nad tym rozdziałem i zapytał Ukraińców, czy zechcą wziąć w rozprawach udział.

Dr. Oleśnicki bez ujemy dla zasadniczego stanowiska Rusinów co do dotrzymywania układów, w uwzględnieniu informacyjnego charakteru konferencji, wyłuszczył żąda-

i świat cały tak piękny i cudny jak Riviera....

— Dla nas, Monegaskończyków to z pewnością raj.... rozsmiał się mój towarzysz. Dzięki tej zabawie dla dużych dzieci nie płacimy zgoła podatków, a w przyszłości i oświeślenie ulic pokrywać będzie za nas dom gry. Dzięki rulecie nie utrzymujemy miłościwie niepanującego nam księcia Alberta I., a on zgarnia kilkamilionowy apanaż, łowi polipy na dnie oceanów, wznosi piękny instytut oceanograficzny.... Ziemia winem płynąca, złotem dzwoniąca. Oplaca się tu wszystko, nawet... zamordowanie własnej żony.

— Tak jest. Niech pan posłucha:

Ot, przed kilkunastu laty zdarzyło się, że jeden z obywateli księstwa zamordował żonę. Sąd przysięgłych skazał go na śmierć. Tak wypada. Dobrze. Ale jak uśmiercić takiego pana w naszem szczęśliwym państwie, gdzie niema kata, ni gilotyny? Snadź ruleta nie chciała pokryć nieprzewidzianego państwowego wydatku i pozbawiać życia obywatela, który poprostu pragnął wyzwolić się z pod pantofla w radykalny sposób. Więc ciężar i kłopot spadły na barki naszego monarchy, który rad nierać zwrócił się do Francji z prośbą o pożyczanie „pana z Paryża“ wraz z aparatem do skrócania ludzi od głowy. Francja zażądała za tę sąsiedzką przysługę piętnaście tysięcy franków. Drogo! Ószczędny, arecyoszczędny monarcha zapukał tedy do rządu włoskiego. Włochy okazały się tańsze. Dwanaście tysięcy. Lecz i to wydało się księciu zbyt wielkim wydatkiem. Jeden człowiek nie wart tylu tysięcy! Gdyby on był chociaż pozostawił swe mienie w kasynie, pocieszyć można byłby się tą myślą, że zabija się go za jego własne pieniądze. Wszelako jako obywatel księstwa Monaco miał podwoje kasyna zamknięte.

Może tego rodzaju refleksyę zmieknęły serce księcia; dość, że ułaskawił mordcę, zmieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Pięknie. Wynikł z tego wszakże nowy kłopot. Okazało się wprawdzie, że w Monaco istnieje więzienie, lecz nie było dozorczy. Trzeba było się zatem o niego postarać. Jednorazowy wydatek nie bardzo wielki, jeśli jednak książę ma dla jednego zbrodniarza utrzymywać przez niezliczony szereg lat urzędnika więziennego.... Stanowczo w Monaco ludzie zbyt rzadko mordują swe żony, za mało kradną, rabują.

Przez rok zbrodniarz grywał w karty z dozorcą, chodził z nim na spacer, jadł, pił i bułał wesoło w zaciszu więziennem. Poczem książę, przez wzgląd na swą szkatułę, odprawił dozorcę i powierzył klucze więzienne komus z służby dworskiej. Odtąd morderca sam chodził na spacer, bawił się w miście ze znajomymi, a w czasie obiadowym zjawiał się regularnie w kuchni służby książęcej. Wieczorem szwajcar zamykał go na noc w więzienną klatkę, aż mu się to znudziło i klucz więzienny oddał więźniowi, który odtąd sam pełnił obowiązki swego dozorczy.

Ślicznie. Jednakże widując skazanieca tu i owdzie, jeden i drugi z sędziów przysięgłych czuł się dotknięty widocznem nieposzanowaniem wyroku. Wniesiono do księcia zażalenie. Aby usunąć przedmiot zgorszenia, położył kres tej sprawie, oraz uniknął wszelkich wydatków, książę zmienił dożywotnie więzienie na banicję ze swego rajskiego państwa. Atoli przywiązanie mordercy do ojczyzny było tak ogromne, że nie mógł on skłonić go do opuszczenia kraju, gdzie dojrzała cytryna i tętni ruleta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nia Ukraińców. Po dłuższym cyfrowym wywodzie oświadczył dr. Oleśnicki, że Rusini obstarają za podziałem pół na pół i że tylko za takim kluczem mogą się oświadczyć.

Ks. Czartoryski wystąpił przeciw temu, oświadczając, że żądania Rusinów są przesadzone, jedna piąta część powinna Rusinom zupełnie wystarczyć ze względu na to, że Towarzystwo gospodarskie jest stowarzyszeniem utrakwistycznym i działa na korzyść obu narodowości.

Podobne stanowisko zajął również prezes Cielecki, podkreślając, że przecież i tak zw. polskie Towarzystwa rolnicze i Kółka rolnicze pracują dla Rusinów.

P. Czezc proponował rozdział w stosunku dwie trzecie do jednej trzeciej.

Przed zamknięciem dyskusji zabrał głos szef sekcji dr. Ertel i zaznaczył raz jeszcze charakter informacyjny konferencji, oraz zapewnił, że fundusze będą rozdzielone sprawiedliwie i że ścisłym uwzględnieniem interesów rolnictwa.

Minister Izwolski.

Z Berlina nadchodzi wiadomość, że ustąpienie ministra Izwolskiego w ciągu listopada r. b. jest pewne. Prawdopodobnie obejmie on ambasadę w Londynie. P. Izwolski, wedle tej wersji, sam czuje się już znudzony ciągłymi atakami, jakie go spotykają. Zarówno w Wiedniu, jak w Berlinie, są zeń niezadowoleni. Nad Sprewą gorąco pragną serdecznego pożycia sąsiedzkiego z Rosją, póty ono jednak niemożliwe, póki p. Izwolski pozostaje u steru.

Urażeń są w Berlinie głównie z powodu intryg, skutkiem których spotkanie ca. z ces. Wilhelmem na ziemi niemieckiej dotąd nie doszło do skutku, jakkolwiek ostatecznie spotkanie nastąpi, pomimo sprzeciwiania się ze strony p. Izwolskiego. Jaki jest stosunek ministra z carem, nikt nie umie powiedzieć.

Voss. Ztg. porównywa Izwolskiego z Gorczakowem, o którym Bismarck powiedział, że więcej w nim osobistej próżności, niż patriotyzmu, nieraz bowiem, aby dogodzić zazdrości do niego (Bismarcka), zaprzepaszczał najwybitniejsze interesy Rosji.

Podobnie — wywodzi *Voss. Ztg.* — zachowuje się p. Izwolski wobec hr. Aehrenthala. W najważniejszych sprawach kieruje

się rosyjski minister uczuciem zawści, które żywi dla dzisiejszego Kierownika austro-węgierskiej polityki zagranicznej.

Wprawdzie p. Izwolski podobnie jak Stołypin uznał, że Rosja po wstrząśnieniach rewolucji i pogromie na Dalekim Wschodzie potrzebuje długich lat pokoju, by przyszła do siebie, ambicją jednak jest p. Izwolskiego nadanie polityce rosyjskiej akcentu brawury, zgoda nieodpowiedniej w dzisiejszym położeniu caratu.

Zebrał wprawdzie p. Izwolski oklaski parkietu — Francji i Anglii — gdy stosunki z Austro-Węgrami uległy naprężeniu, ale oklaski te opłacił drogo niepowodzeniami.

Po burzy aneksyjnej pielgrzymował p. Izwolski jako pokorny petent do Paryża i Londynu, by wyjednać dla Rosji swobodny przejazd przez Dardanele. Ale i to się nie udało. Nawet tak popularnemu hasłu Związku państw bałkańskich nie zdołał wywaleczyć ani urzeczywistnienia, ani nawet — co dziwniejsza jeszcze — uznania w Dumie.

Co prawda, rosyjsko-angielski traktat co do spraw Azji środkowo-europejskiej — ciągnie *Voss. Ztg.* dalej — wygląda tak, jakby go zapisać należało na korzyść Rosji. Traktat ten otworzył przynajmniej caratowi drogę do Persji północnej. Ale kto wie, czy nie okaże się on ostatecznie zgnilym owocem, gdy postępowanie Rosji w Persji otworzy oczy Anglikom.

Pozostaje jeszcze traktat z Japonią. My — pisze organ niemiecki — nigdy nie uważaliśmy go za tryumf Rosji, przeciwnie. Ale gdybyśmy nawet przyłączyli się do chwalców tego traktatu, to samo ministerstwo rosyjskie zaszczyt ztąd spływający przyznało ministrowi skarbu Kokowcewowi z zupełnym przemilczeniem zasług p. Izwolskiego.

Dymisja gabinetu bułgarskiego.

Od kilku miesięcy przez bułgarskich polityków przewidywana, a przez bułgarską prasę zapowiadana dymisja gabinetu Malinowa stała się ze słowa ciałem. Głoszą wprawdzie, że Malinow ma nadzieję za pomocą rekonstrukcji utrzymać się u steru, wszakże znawcy stosunków nadzieję tę nazywają złudną.

Gabinet Malinowa, twierdzą, przeżył się zupełnie i od dłuższego już czasu pozostaje

w jawnej sprzeczności z opinią publiczną w Bułgarii. Wobec tego nie może oczywiście oddawać Koronie tych usług, dla których zapewnienia sobie powołano go do życia. A miał przecież ów gabinet okres świetności. Od czasu, jak Stołow ustąpił, żadnemu ministerstwu w Bułgarii nie udało się tak długo dzierżyć steru władzy i tylu wielkimi dziełami zapisać się na kartach dziejów ojczyzny, co gabinetowi Malinowa. Wierny staremu demokratycznemu programowi, który w imię narodowego rozwoju udzielał z góry rozgrzeszenia nawet aktom gwałtu, wyzyskał Malinow spór etykietałny posła Geszowa w Konstantynopolu, aby nieupaństwo wione jeszcze koleje w Bułgarii wciągnąć do sieci kolei państwowych. Zamęt wywołany aneksją Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry posłużył mu do ogłoszenia Bułgarii królestwem niepodległym. Stał w tedy u szczytu powodzenia. Uprawiał politykę ścisłe narodową i jej zawdzięczał te sukcesy.

Ale teraz nastąpił zwrot nowy. Malinow poszedł na lep polityki p. Izwolskiego. Bezowocne wizyty króla Ferdynanda w Petersburgu i nad Bosforem wzięto Malinowowi w Bułgarii bardzo za złe. Awantura ruszczycka, kiedy to minister Takiew kazał z powodu uprowadzenia tureckiej dziewczyny i wywołanego tem tumultu dać ognia do tłumy — stała się powodem powszechnego wzburzenia w kraju. Za winę poczytano gabinetowi dalej, iż dopuścił do założenia serbskiego biskupstwa w Dibra.

Dopełniły miary ostatnie wypadki. Gdy bułgarską ludność w Macedonii poddano brutalnemu rozzbrojeniu i gdy tysiące zbiegów szukało schronienia w Bułgarii, zachwiał się gabinet mimo wszelkich dyplomatycznych wysiłków do tego stopnia, że w kole własnych jego stronników pojawiły się wypadki odszczepieństwa i dezercji. Zdolność rządzenia partii demokratycznej powołanej w r. 1908 do steru przez króla Ferdynanda, okazała się wątpliwą. Zrozumiał Malinow наконец, że w tych warunkach niepodobna rządzić i podał się do dymisji. Jako jego następcę wymieniał przedewszystkiem b. prezydenta ministrów dr. Wasyla Radostawa, równie sympatycznego w danej chwili narodowi, jak Koronie.

Roosevelt bojownik.

Teodor Roosevelt powrócił świeżo do domowych pieleszy po ukończeniu kampanii na zachodzie Stanów. Była to wyprawa nie-lada; jak huragan przeleciał b. prezydent ogromną przestrzeń kraju, wszędzie hukami i piorunami miotając. Co dnia wieczorem dodatki pism miały żer osobny: „Roosevelt lży najwyższy trybunał!“ — „Teddy nazywa senatora Lorimera sprzedajnym łobuzem“ — „Legislatura Stanu Illinois szczytem korupcji“ i t. d., i t. d.

Rzecz to o tyle niezwykajna nawet w Ameryce, że przeciwników lży się tam na jakie trzy tygodnie przed wyborami; wolno im wtedy zarzucać skradzenie srebrnej łyżki, zamordowanie żony, oddawanie się trunkowi nawet w czasie snu — ale tak namiętni oskarżeniami miotać na dwa lata przed wyborem prezydenta, to już i w „krajnie niemożliwości“ — coś zupełnie nowego.

A podróż agitacyjna Roosevelta przyniosła inne jeszcze niespodzianki. Wszystko zdawałoby się wskazywać, że b. prezydent przedsięwziął ją po to, by zakosztować, jak też smakują kłeski. W pierwszych dniach sierpnia gwałtownie wystąpiwszy przeciwko wprowadzeniu bezpośrednich wyborów w Stanie N. Jork, ujrzał się opuszczony przez własnych stronników — republikanów. Niebawem potem — 16 sierpnia (Amerykanie nazywają dzień ten historycznym), kandydując na prezesa republikańskiego wiecu, doznał tego despektu, iż upadł, a przewodnictwo powierzono jego politycznemu antypodzie Shermanowi. Zdumienie ogarnęło wszystkich wobec tego wyniku; bąkać już poczęto o końcu Roosevelta zwłaszcza, że tuż po sromotnym upokorzeniu przez Shermana, popaść on miał rzekomo w zatarg z prezydentem Taftem. Wprawdzie pogłosce tej oba zaprzeczyli, obrzucając się nawzajem komplementami — ale Ameryka zwykła sceptycznie patrzeć na wszelkie oficjalne zaprzeczenia.

Zatem kłeski — na całej linii kłeski! A jednak nie biorą ich sobie do serca przyjaciele Roosevelta, ci najbliżsi mianowicie, którzy najlepiej go znają i najlepiej wiedzą, jakie myśli snują się pod tą twardą a gorącą czaszką. Powiadają oni: Roosevelta rzekome kłeski — to tylko dokładne wykonanie ułożonego z góry planu, który stanowi częstkę ogólnego planu kampanii o Biały Dom. Roosevelt wie, że partya republikańska.

35)

ZAPORA.

(„La Barrière“ par René Bazin de l'Académie française).

(Ciąg dalszy).

P. Wiktor Limerel pierwszy przyszedł do siebie.

— Zabraniam ci — rzekł do żony — iść po niego i układać może z nim razem owe teatralne frazesy, pełne zastrzeżeń, a które ojciec z konieczności przyjąćby musiał, jako pewne zadośćuczynienie za otrzymane obelgi. Ja teraz będę sam dyktował warunki, pod jakimi mógłbym przebaczyć. Zostałem niegodnie i ciężko obrażony...

Pani Limerel słuchała w milczeniu. — Czemuż się nie odezwiesz! — krzyknął pan Wiktor — czemu milczysz i patrzysz na mnie wytrzeszczonymi oczami?

Ona rzeczywiście nie zdawała się być tak potulną, jak zwykle, pełną podziwu i bojaźni wobec męża. Siła boleści obudziła w niej inną kobietę, która nie była skłonna do uległości i nawet nie zwracała uwagi na rozkazujące słowa. Była to istotnie inna już kobieta, która miała swoje myśli i rodzaj egzaltowanej odwagi.

— Mój drogi — rzekła po chwili — Felicyan nas już osądził.

— Jak możesz mówić coś podobnego? Osądził!

— On może ma słusność. — Felicyan? On mógłby mieć słusność przeciw nam? Masz dziwny sposób podtrzymywania powagi męża! Ależ ty chyba nie, a nie rozumiesz? Jeżeli okazałem się teraz nieco za łagodny wobec krnąbrnego syna...

— Bo czułeś, jak i ja, że w tem, co mówił, miał w pewnej części rację...

— Wcale nie. Zapanowałem nad uniesieniem, bo to mi daje nad nim przewagę. Teraz go pokonam. Gdy on zacznie mi wyliczać mniemane moje względem niego przewinienia, ja mu wykażę jego rzeczywiste winy względem mnie popełnione. Ja go trzymam w ręku, jeżeli tylko ty, ze zwykłą sobie lekkomyślnością nie sparaliżujesz mnie.

On przecież będzie potrzebował pieniędzy. Czy pomyślałaś o tem?...

— Mylisz się, zupełnie się mylisz. Czybyś mu dał pieniądze, czy byś mu ich odmówił, to nie wpłynie bynajmniej na zmianę jego sądu o nas. On, syn nasz, przestał nas szacować! I to nam oświadczył! I myśmy to znieść musieli.

Postąpiła parę kroków za mężem, który, wzruszając ramionami, usiadł znowu przy biurku przed stosem dzienników i listów. W rogu biurka przystanęła i położyła rękę na ramieniu męża.

— Ja ci powiadam, Wiktorze, że my jesteśmy winni!

— Co za niedorzeczność!

— Ja to odczułam, podczas kiedy Felicyan mówił... Ujrzałam, że nasza religia była tylko zewnętrzna... frontowa!

— Tak, różniąc się bardzo na szczególności o bigotery mojej siostry i jej córki! Ale do czego ty zmierzasz właściwie? Z rosnącą energią Elza Limerel odrzekła:

— My nie jesteśmy takimi chrześcianami, jakimi chcemy się okazać. Gdy wszystkie nasze fantazje są zaspokojone, nasze ambicje zapewnione lub zadowolone, majątek zdobyty, wówczas to, co jeszcze pozostało z religii, poświęcanej dla tego wszystkiego, my nazywamy tę resztkę religią, chrześcianizmem, zasadami...

Czy rzeczywiście nie atakowano u nas wszelkiej prawdy, czyż kiedykolwiek stanął kto na seryo w jej obronie? A jednak, mój drogi, nasza religia jest piękna i godna czei najwyższej...

— Nie zaprzeczam. Mojem zadaniem względem was, którzy mnie teraz obarczacie zarzutami, mojem głównym zadaniem była praca!

— Tak... nasza religia była religią frontową, religią niedzielną, którą się zaniedbuje w ciągu tygodnia; religia dnia, o której w nocy się nie myśli wcale.

— Doprawdy, moja droga, stajesz się niezdolną! zaśmiał się pan Wiktor.

— Proszę cię, nie żartuj, bo nie czas na to. Mam to uczucie, że straciliśmy syna i że byłoby zgoda inaczej, gdybyśmy byli prawdziwymi chrześcianami. Patrząc na odchodzącego od nas Felicyana, pomyślałam zaraz: „Oto jest kara!“

— Tracisz doprawdy pamięć, moja kochana. Któż temu głównie winien, że było tak u nas, jak było? Któż to przemysliwał ciągle nad tem, by się wydać piękną, bywać

w świecie, używać rozrywek? Któż to dla nich, dla tego świata i tych rozrywek zaniedbywał nieraz obowiązki macierzyńskie?

— Tak, to ja, masz słusność. Ale należało mnie w tem pohamować, należało mi przedstawić, że żyjemy w szalonym, występny odmgęcie. Gdybyś mnie był prawdziwie kochał, byłbyś to uczynił. A ja, zaręczam ci, byłabym uległa. W rzeczywistości jednak ty mnie nie kochałeś prawdziwie nigdy. Masz teraz tylko wymówkę, możesz się zasłonić moją słabością, która wszakże nie przynosi ci zaszczytu. Jestem spółniczką, ale sprawcą jesteś ty! Ty jesteś istotnym winowajcą. Słyszysz głosy, które nas potępiają, zarówno jak wyrok rodzzonego dziecka, którego nie umieliśmy przygotować do życia, zabijając w nim wiarę. I oto za co nas Bóg karze. Patrząc na rozmaite ogniska domowe okiem doświadczenia, widzi się nad jednymi światło, jasność Bożą, a inne giną w mroku; wewnątrz zgnilizna, a z góry groźba kary!... Czuję, że my oboje jesteśmy potępieni!...

Pan Limerel usiłował śmiać się szczerze.

— Cały katechizm, jak widzę, przyszedł ci nagle na pamięć! Ale dość już tego, moja droga! Proszę cię, abyś umiarkowała swój głos, bo słyszę, że tam służba się krząta... No, obetrzyj z łez oczy, prędko!

Ozwały się istotnie kroki. Drzwi się otwarły i weszła Marya Limerel. Upewniwszy się, że Felicyana niema w domu, przysłała, chcąc z rodzicami jego pomówić otwarcie, wiedząc, że najgorsze są nieporozumienia, kosztujące w milczeniu. W progu zatrzymała się.

— Przysłałam — rzekła — aby wam powiedzieć, że jestem nieszczęśliwa...

P. Limerel, który nagle powstał od biurka, wskazał na swoją żonę.

— Pojmuje... — odparł. — Ale widzisz Maryo, ile złego nam wyrządziła!

— Zbliż się! — zawołała pani Limerel, ujmując Maryę za rękę i pociągając ją ku sobie.

Wskazała z kolei na męża, który, widocznie chciał uniknąć wyjaśnień i zamierzał umknąć z placu, po raz pierwszy w życiu.

— Popatrz się Maryo, na niego. W jego obecności chcę ci powiedzieć, że uczyniłaś dobrze. Cheesz, aby mąż twój był chrześcianinem gorącym i masz słusność. W tem bowiem jest prawda, szczęście i porozumienie głębokie. Między twoją a naszą rodziną, jakkolwiek tak blisko spokrewnieni jesteście, niema istotnego łącznika. Między nami jest

przepaść... Nie zmieniaj swego postanowienia, nie słabnij! Nie oddaj swej ręki człowiekowi w połowie tylko wierzącemu. Sprawia ci to na razie boleść, ale cierpiełabyś stokroć bardziej w przyszłości...

P. Limerel rzucił się gwałtownie. — Ty rzeczywiście — krzyknął do żony — oszalałaś zupełnie! Waryatka!

Czerwony z gniewu, wyszedł, zatrzasnąwszy drzwi za sobą.

Pani Limerel zabrała Maryę do swego pokoju.

A Marya mówiła: — Felicyan był istotnie zdumiewający w swej szczeroci szlachetnej. Nie chciał mnie zdobywać kłamstwem. Niech mu oia powie, że szczerze go będę zawsze, bo umiał odnieść nad sobą samym zwycięstwo!

Pani Limerel rzekła półgłosem:

— W młodości mężczyźni mają jeszcze chwile odwagi i szlachetności. W późniejszym wieku to znika...

— Z Felicyanem — przerwała Marya — zobaczymy się może jeszcze w życiu, ale chyba po długim czasie... Proszę mu wytłumaczyć, że teraz nie czułabym się pewną, czy nie zabraknie mi odwagi... Znoszę tortury, że on cierpi przezemnie...

Pani Limerel ucałowała Maryę w czoło.

— Biedne dziecko! szepnęła.

— O tak, bardzo biedne...

— Ale wierz mi. Maryo, większą jeszcze jest ta niedola, której nie łagodzi żadna myśl o spełnionym mężnie obowiązku, żadna pociecha ze strony własnego sumienia...

— Ty go bardzo kochałaś i kochasz?

dodała jeszcze ciszej.

Marya nie odpowiedziała, — odpowiedziało za nią nad wyraz smutne spojrzenie zamglonych łzami oczu.

— Ty go kochasz... a ja, matka jego, nie czuję się w prawie prosić cię za nim, powiedzieć ci: „Maryo, kochaj go ciągle, kochaj go zawsze!“ Nie mówię ci tego... A to milczenie jest mojem potępieniem. Czuję się winną.

Rozmawiały jeszcze czas jakiś. Ale obawia, aby Felicyan nie nadszedł, kazała im pożegnać się. Marya ucałowała panią Limerel czulej niż zwykle.

— Ja cioci dotychczas nie znałam... — rzekła:

— Och, moja droga, kobiety po największej części stają się sobą i zasługują na poznanie późno, zbyt późno, niestety!

(Ciąg dalszy nastąpi)

pozornie tylko zreorganizowana niedawno, to właściwie nie jego partya, że przy jej pomocy nie zdołałby przeprowadzić żadnej z projektowanych przezeń wielkich reform. Z drugiej wszakże strony wie Roosevelt, że lud amerykański, jako ogół, stoi po jego stronie; że przeciwko niemu zwrócili się nie wyborcy republikańscy, jeno republikańska maszyna. Także część stronnictwa demokratycznego niewielbia go prawie i podziwia i stanęłaby jawnie przy nim, gdyby nie należał do nienawistnych republikanów.

Pozostają mu więc dwie drogi do Białego Domu: albo wystąpi jako kandydat stronnictwa republikańskiego, tracącego co raz bardziej grunt pod nogami i — przepadnie, albo też rozbije partję republikańską i zgniecie demokratów, by z gruzów obu tych obozów dobrać sobie nowe, niezawisłe stronnictwo. Do zwycięstwa mają mu dopomóc postępowi republikanie i umiarkowani demokraci; tylko wówczas mógłby zostać prezydentem o zupełnej swobodzie ruchu.

W tem oświeceniu rzekome kłeski Roosevelta nie są niczem innym, jak początkowym etapami jego anabazy.

A już najzabawniejszym epizodem całej dotychczasowej kampanii ma być zdaniem kół wspomnianych rzekome powasnuienie się Roosevelta z Taftem. Roosevelt zna Tafta od lat wielu i zna go na wylot. Człowiek to prawy, nawet zdolny, ale lubownik kwietyzmu, osadzony przez Roosevelta w Białym Domu poprostu dla kontrastu. W istocie trudno o kontrast jaskrawszy, jak między otyłym sybarytą sprawującym dziś rządy Unii, a muskularnym, żyłastym, niewyczerpanym w inieatywy, w energii, jego poprzednikiem — i prawie na pewno, następcą.

KRONIKA.

Lwów, 17 września.

Kalendarz.

Niedziela (18 września): Tomasz. — Dobrowita. — Zacharya. Wschód słońca o godzinie 5:05 rano, zachód słońca o godzinie 5:32 po południu. Poniedziałek (19 września): Jamaryusza. — Krzepimira. — Czudo Arch. Wschód słońca o godzinie 5:07 rano, zachód słońca o godzinie 5:30 po południu.

Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu wrześniu wolno polować na: jelenie, kozły, jarzabki, guszcze i cietrzewie (koguty), kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: zajęcy.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cieleta, śpiczaki, tudzież kury guszców i cietrzewi.

JE. P. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie, Witold Hausner, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Ks. Biskup Bandurski powrócił do Lwowa z wizytacyi dekanatu brodzkiego.

Koło literacko-artystyczne. Termin koncertu Adama Ludwiga i Selmy Langer przesunięto na przyszłą niedzielę, 25 b. m. — Bilety zakupione na jutrzejszy koncert, są ważne na przyszły tydzień.

Ankieta w sprawie zakładania nowych przedsiębiorstw przemysłowych we Lwowie, za poparciem ich przez gminę, odbędzie się w tutejszej Izbie handlowej i przemysłowej w dniu 21 b. m., o godzinie 5 po południu. Inicytywę w tym względzie dała Rada miejska, uchwalając w roku zeszłym przygotowanie kwestyi, jakie ulgi i przywileje miałyby administracja miejska przyznać nowo powstającym przedsiębiorstwom przemysłowym we Lwowie, celem stworzenia dla nich możliwie najpożywniejszych tutaj warunków bytu i rozwoju.

I Wystawa awiatyczna. W sobotę, dnia 17 b. m., o godz. 5 po południu w sali III gmachu Politechniki w obrębie wystawy wygłosi p. Eugeniusz Porębski bezpłatną prelekcję, ilustrowaną pięknymi obrazami świetlnymi, p. t. Balony wolne i sterowane. Bilety wstępu na wystawę upoważniają także do wstępu na prelekcję.

Majsterski zawodowy kurs krawiectwa męskiego. Instytut technologiczny lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej zamierza urządzić w pierwszej połowie listopada b. r. majsterski zawodowy kurs krawiectwa męskiego. Kurs ten potrwa około sześciu tygodni. Niezamożni kandydaci mogą się ubiegać o zasiłek wynoszący po 2 korony dziennie. Podania należyce udokumentowane należy wnieść do dnia 30 września b. r. do Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (ulica Bourlarda 1. 5).

Koncert spacerowy na wystawie architektury, malarstwa i rzeźby polskiej, w salach pałacu sztuki na powystawowym placu, odbędzie się w niedzielę (a nie w sobotę i w niedzielę) od godz. 4 do 8 po południu, bez żadnej dopłaty do biletu wstępu.

— Uroczystość poświęcenia nowego budynku polskiego gimnazjum realnego w Orłowej odbędzie się w niedzielę, 18 b. m., o godzinie 2 po południu.

— Zmiany wyznania we Lwowie. W miesiącu lipcu b. r. 30 osób obrządku gr. kat. przeszło na obrządek rzymsko-katolicki. Dwu katolików zapisało się do bezwyznaniowych, jeden prawosławny przeszedł na Unię, jedna żydówka na protestantyzm, a dwie protestantki na katolicyzm.

— Przeniesienie zwłok i poświęcenie pomnika S. p. Maryana Gawalewicza odbyło się dziś przed południem, o godzinie 10. Na smutny ten obrzęd zebrało się grono przyjaciół i znajomych. Kondukt prowadził ks. Alfred Dobiecki. Po odśpiewaniu na dawnym miejscu spoczynku „Requiem“ przez chór teatralny, udano się do nowego grobowca kamiennego, na którego cokole pod baldachimem znajduje się bust S. p. Gawalewicza. Tam po odprawieniu modłów przemówili słów kilka: ks. Dobiecki, a po nim Adam Krechowicki. Poczem zabrał głos dyrektor teatru miejskiego p. Heller. Władysław Bełza, trzymając za rączkę kilkoletnią wnuczkę pani Młodnickiej, Lele Wolską, która na grobie złożyła bukiet kwiatów, przemówił rzewnie, żegnając S. p. Gawalewicza w imieniu dzieci, których on także serdecznie kochał i do których serduszek przemawiać umiał. Na nowym grobowcu złożono kwiaty i wieniec z napisem: Od Milusińskich.

— Wycieczka naukowa. Onegdaj wyjechało do Wiednia ze Lwowa osmiu tutejszych rękodzielników celem zwiedzenia wystawy łożwieckiej, w szczególności okazów przemysłu rusznikarskiego, kuśnierskiego, krawieckiego i szewskiego. Uczestnicy wycieczki, którzy otrzymali w tym celu zasiłek z Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, zabawią w Wiedniu kilka dni. Wycieczkę prowadzi p. Michał Nowakowski, dyrektor Towarzystwa dostaw dla armii.

— Z »Gwiazdy«. Nauka śpiewu i tańców dla członków i ich rodzin rozpocznie się z dniem 3 października. Zapisywać się można od dziś w biurze Stowarzyszenia ulica Franciszkańska 7.

Wieczór taneczny dla członków i ich rodzin odbędzie się w niedzielę, 18 b. m. o godzinie 8 wieczorem.

— Cholera. Z Budapesztu donoszą: Badania bakteriologiczne stwierdziły w sześciu wypadkach cholere azyatycką. — Dotychczas stwierdzono na Węgrzech 21 wypadków cholery.

Węgierskie Biuro Korespondencyjne zaprzecza wiadomościom, jakoby w Zagrzebiu stwierdzono wypadki cholery.

Prezydent gabinetu francuskiego Briand wydał do prefektów okólnik, w którym ogłasza, że na Węgrzech panuje epidemia cholery.

△ Zgubiono: brązowy płaszcz do podróży; książeczkę podatkową i kwity na kilkadziesiąt koron.

△ Umysłowo chorą Maryę Kuziową, zarobnicę z Zalesia, powiatu czortkowskiego, która w ulicy Kopernika napadła na przechodniów i biła ich, oddała policja w opiekę komisaryatowi II dzielnicy, celem umieszczenia jej w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.

△ Napad. Na Annę Wereszczyńską przechodzącą ulicą Zamarstynowską napadli wczoraj po południu Michał Zaszkiewicz, Jan Szczerba i Michał Kyzio i obili łaskami tak dotkliwie, że musiało ją opatrzyć pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Sprawców napadu aresztowano.

△ Karygodny żart. Jakiś ulicznik spostrzegłszy wczoraj po południu, że dorożkarz Ludwik Opuchlak pozostawił swe konie z dorożką na placu Smolki bez dozoru, siadł z żartu na kozioł i ruszył z miejsca. Nie umiejąc jednak powozić, najechał na 6 letnią dziewczynkę Maryę Hałasównę, która dotawszy się pod koła, odniosła pęknięcie podstawy czaszki.

Gdy na krzyk dziecka zbiegli się przechodnie, ulicznik skorzystał z zamieszania i zbiegł.

△ Nieszczęśliwy wypadek. Na placu św. Teodora pośliznął się wczoraj tak nieszczęśliwie na pestce od śliwki, porzuconej na chodniku, 61 letni Pessel Kammer, iż upadł i złamał prawą rękę.

△ Wypadek na budowie. Na budowie domu przy ul. Gipsowej 1. 17 załamało się wczoraj rusztowanie, wskutek czego stojąca na niem zarobnica Marya Preissowa spadła na ziemię i złamała dwa żebra. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiezło ją do szpitala powszechnego.

△ Kronika policyjna. Za kradzież pary koni z wózkiem na szkodę właściciela z Grzybowic, Teodora Michałosia, aresztowała wczoraj policja notowanego złodzieja Karola Daniela Szymonowicza.

Do mieszkania p. Maryi Sztogrynowej przy ul. Supińskiej 1. 14 włamali się złodzieje i skradli znaczną ilość pościeli, znacznej literatury M. B., S. M. i O. B., oraz kilka sztuk garderoby.

W rzeczywistości przy ul. Pod Dębem 1. 18 przytrzymałono dwu młodocianych złodziei: Norberta Flussa i Piotra Dembickiego, w chwili

gdy zamierzali się ulotnić z rzeczami, skradzionymi w mieszkaniu tamtejszej lokatorki Gitli Libersteinowej.

Za wyprawianie awantur w szpitalu powszechnym oddano wczoraj do aresztów policyjnych dwie damy z ćwierświatka, Julię Lang i Annę Zachajko.

Na placu Krakowskim skradziono wczoraj p. Marcinowi Szlachetce srebrny zegarek „Omega“ wraz z łańcuszkiem.

Do zamkniętego mieszkania p. Kazimierza Michałowskiego przy ul. Ujejskiego 1. 8 włamał się złodziej i skradł dwa ubrania, wartości 200 koron.

Za kradzież ośmiu sztuk płótna, wartości 140 kor., na szkodę p. Franciszka Zimmermanna oddano do aresztów policyjnych zarobnika Jana Koprowskiego.

(△) Krwawa zemsta. Jakiś nieznany mężczyzna chcąc pewnego razu wejść do wozu tramwajowego z pakunkami, został przez motorowego Sylwestra Rafalskiego zatrzymany, bo pakunki były za duże. Odtąd nieznajomy ów poprzysiągł motorowemu zemstę i dziś ją wykonał. Oto spotkawszy strejkującego Rafalskiego w Ogrodzie miejskim, przystąpił do niego i po kilku słowach, uderzył go fiaszką w głowę. Wódka znajdująca się w fiaszce oblała Rafalskiemu oczy i twarz, a szkło pokaleczyło dotkliwie głowę. Napastnik uciekł, a ranny udał się na stację ratunkową, gdzie go opatrzone.

(△) Wykopane szkielety. Robotnicy zajęci wczoraj kopaniem fundamentów w rzeczywistości przy ul. Zamarstynowskiej 1. 11 natrafili na kilkanaście szkieletów ludzkich, leżących obok siebie. Według orzeczenia lekarza, szkielety te leżały w ziemi kilkadziesiąt lat. Przeniesieniem kości na cmentarz janowski zajął się komisaryat III. dzielnicy.

(△) Rabunkowy napad. Niewyśledzeni na razie dwaj sprawcy, spotkawszy wczoraj wieczorem w ulicy P. Maryi Śnieżnej służącą Justynę Kuśnierzównę, dokonali na niej rabunku. Przedtem jeden z napastników ugodził dziewczynę jakimś ciężkim narzędziem tępem w głowę i oszołomił ją, poczem drugi wyrwał jej z ręki torebkę. Rabusie zbiegli. W torebce było zaledwie 80 hal. Ranną Kuśnierzównę opatrzyła stacja ratunkowa.

† Zmarła w ostatnich dniach: we Lwowie, Anna Hedzińska, wdowa po sekretarzu magistratu, w 82 r. życia; Teofila Lisowiczowa, w 76 r. życia.

— Schwytanie oszusta. Ścigany listami gończymi Edward Goldman, który — jak to w swoim czasie donieśliśmy — na podstawie fałszywego kwitu depozytowego na ropę wyłudził od bankiera lwowskiego p. Feigelbauma 14.000 kor., przybył już pod eskortą z Ameryki, gdzie go przytrzymałono, do Bremy. Za kilka dni odstawiony zostanie Goldman do więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego karnego.

— Z Rapperswylu donoszą o ustąpieniu p. Władysława Kłyszewskiego, młodszego bibliotekarza biblioteki rapperswylskiej, który od lat kilku z całym poświęceniem pracował nad doprowadzeniem biblioteki do świetnego stanu, w jakim się obecnie znajduje.

P. Kłyszewski udaje się na stały pobyt do Krakowa, gdzie ma zamiar poświęcić się dalszym badaniom i studjom nad literaturą polską.

— Walka żandarmów z włóścianami. Z Zagrzebia donoszą: W pobliskiej wsi Vidovac przyszło onegdaj do krwawej walki między żandarmami a włóścianami. Przyczyną zajścia był spór mieszkańców dwu wiosek Vidova i Markusevec o kawałek lasu. Wzburzeni wieśniacy obrzucili kamieniami żandarmów. Gdy żandarmi dali do tłumu ostrą salwę, jeden wieśniak zginął na miejscu, jedna kobieta odniosła śmiertelne zranienia, a wiele osób lżejsze.

— Samobójstwo. W ubiegłą sobotę wieczorem wsiadł kierownik szkoły ludowej w Samuszynie, Stefan Kostyniuk, w Czerniowcach do pociągu lwowskiego. Gdy pociąg przejeżdżał przez most na Prucie, Kostyniuk w zamiarze samobójczym wyskoczył z pociągu, chcąc się dostać pod koła. Przypadek jednak rzadził, iż nie doznał prawie żadnego szwanku. Zerwał się szybko z toru i rzucił się przez baryerę mostu do rzeki, nie wpadł jednak do wody, lecz wbił się na sterzący pal, przyczem odniósł ciężkie obrażenia. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala krajowego, gdzie zmarł w niedzielę wieczorem. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

— Kradzież wykryta po dwu latach. Pod zarzutem kradzieży i podpalenia aresztowano onegdaj w Wiedniu zamieszkałą tam Elżbietę Seelinger, wdowę po kacie Karolu Seelingerze Seelingerowa ukradła w r. 1908 swej znajomej papierów wartościowe wartości 10.200., a dla zatarcia śladów podpaliła mieszkanie. Obecnie ukazały się w obiegu kupony amortyzowanych papierów i to naprowadziło na ślad kradzieży.

— Nieszczęśliwy wypadek. Podczas burzenia starego domu przy ul. Deaka w Budapeszcie zawałił się wczoraj mur, przyczem jeden robotnik zginął, a pięciu odniosło rany.

Kronika prowincjonalna.

§ Marszałkiem powiatu rzeszowskiego wybrany został p. Stanisław Jędrzejowicz z Jasienki, a zastępcą marszałka dr. Włodzimierz Piliński, dyrektor Kasy oszczędności w Rzeszowie.

§ Zastępcą burmistrza m. Brodów wybrała tamtejsza Rada miejska na onegdajszym posiedzeniu p. Feliksa Westa.

§ Najbliższe postoje Wystawy Ruchomej Ligi Pomocy przemysłowej, połączone z wykładami o przemysle krajowym, ilustrowanymi obrazami świetlnymi, odbędzie się w miesiącu wrześniu, październiku i listopadzie b. r., w powiecie gorlickim i jasielskim w następujących miejscowościach: Ciężkowice 20 i 21/9 (wiec 21/9), Staszówka 22 i 23/9 (wiec 23/9), Łużna 24 i 25/9 (wiec 25/9), Zagórzany 26 i 27/9 (wiec 27/9), Gorlice 28 i 29/9 (wiec 29/9), Ropa 30/9 i 1/10 (wiec 1/10), Szymbark 2 i 3/9 (wiec 2/10), Sękowa 4 i 5/10 (wiec 5/10), Kobyłanka 6 i 7/10 (wiec 7/10), Libusza 8 i 9/10 (wiec 9/10), Świącany 10 i 11/10 (wiec 11/10), Czeremna 12 i 13/10 (wiec 13/10), Szerzyny 14 i 15/10 (wiec 15/10), Olpiny 16 i 17/10 (wiec 16/10), Olszyny 18 i 19/10 (wiec 19/10), Rzepnik strzyżowski 20 i 21/10 (wiec 21/10), Rozembark 22 i 23/10 (wiec 23/10), Biecz 24 i 25/10 (wiec 25/10), Trzeńnica 26 i 27/10 (wiec 27/10), Wawrzycze 28 i 29/10 (wiec 29/10), Kołaczycze 30 i 31/10 (wiec 30/10), Jasło 1/11 i 2/11 (wiec 1/11), Żmigród 3/11 i 4/11 (wiec 4/11).

§ W Krynicy bawiło do 12 b. m. ogółem osób 9016.

§ Ucieczka więźniów. Z więzienia sądu powiatowego w Podgórzu zbiegli wczoraj w nocy dwaj więźniowie Józef Górecki i N. Fassler, wybiwszy dziurę w murze obok pieca.

§ Utonięcia. Zeszłego miesiąca utonęło w stawie w Wielkich drogach, w powiecie wadowickim, jednoroczne dziecko Franciszka Lipczyńskiego, które bawiło się nad brzegiem bez dozoru.

Z rzeki Seretu w Budzanowie, w powiecie trembowelskim, wydobyte przed kilkoma daniami zwłoki kobiety niewiadomego pochodzenia.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Dnia 13 b. m. przejechał na śmierć pociąg nr. 66, koło Medyki, w pow. przemyskim, włóściana Hrycia Horeszkę z Tarek.

Miedzy Trzciana a Sędziszowem w kl. 139⁵/₁₆ najechał d. 14 bm. pociąg nr. 19 na strażnika kolejowego Łukasza Machowskiego, który zginął na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofy budowlane. Przy zawaleniu się nowej budowy w Hamburgu przy ulicy Bartłomieja siedmiu robotników odniosło ciężkie rany.

Z Charleroy w Belgii donoszą: Budująca się hala wystawowa runęła. Jeden robotnik został zabity, trzech odniosło rany.

* Ołbrzymia defraudacya. Do Frankfurter Ztg. donoszą z Nowego Jorku, że kasyera urzędu skarbowego w Chicago, Pity Gerald, aresztowano za sprzeniewierzenie 173.000 dolarów.

* Oszustwo z preparatem „606“. W Bukareszcie aresztowano jednego z lekarzy, który stosował preparat dr. Ehrlicha „606“ mimo, że preparatu tego od dr. Ehrlicha nie otrzymał.

* Tragiczny zgon poety. Z Madrytu donoszą, że znany poeta Casanova, idąc onegdaj ulicą, dotknął się przewodu elektrycznego, który właśnie był czynny i padł trupem na miejscu.

* Kradzież w klasztorze. Z soboru klasztornego w Wiatce skradziono w tych dniach w nocy 98.000 rubli w gotówce i w papierach wartościowych.

* Niema dżumy w Petersburgu. Bakteryologiczne badania osoby zmarłej onegdaj w Petersburgu nie wykazały dżumy.

* Pożar miasta. Z Carycyna donoszą: Pożar w dzielnicy Kaukaz zniszczył 2600 domów, przeważnie robotniczych. Większość była nieubezpieczona. Bez dachu pozostało około 15.000 ludności. Przystanie drzewne ocalały.

* Teleautograf. Elektrotechnik rosyjski Bogdanow wynalazł aparat, przesyłający na dowolną odległość rękopisy z zachowaniem charakteru pisma, plany, rysunki techniczne, plany topograficzne i t. p. Nowy ten aparat, nazwany przez wynalazcę „teleautografem“, ma być bardzo prosty, lekki, nie poddawany wpływom temperatury i pogody i może być przystosowany zarówno do telegrafu zwykłego, jak i do telegrafu bez drutu. P. Bogdanow obecnie pracuje nad modelami do doświadczzeń urzędowych, jakie odbyć się mają w obecności przedstawicieli ministerstw wojny, marynarki i spraw wewnętrznych.

* Nowy tygodnik „niedrukowanych“. W Berlinie powstaje nowy tygodnik,

którego program jest dosyć ciekawy. Tygodnik ma drukować tylko takie prace, które nie zostały nigdzie wydrukowane i są zupełnie nieznanne. Co kwartał będzie wydawany numer specjalny w którym najpierw krytycy niemieccy będą zamieszczali krytykę dzieł wydrukowanych w tygodniku. Założyciele mają nadzieję, iż w ten sposób wykryją wiele talentów, pozostających z różnych przyczyn w ukryciu. Tygodnik będzie nosił tytuł *Talent*.

* Najnowszy junak serbski. Prasa południowo-słowiańska rozpisyje się o Aleksandrze Żujowiczu, który przyjechał z Serbii konno z serbskimi wieśniakami na uroczystości jubileuszowe do Cetynii, przebywszy konno cały sandżak nowobazarski.

Żujowicz był onego czasu opryskiem. Gdy rząd serbski zaczął tępić bandytyzm, uciekł do Turcji, a potem do Czarnogóry, gdzie spodobał się kniaziowi i żył sobie spokojnie. Po latach ogłoszono w Serbii amnestję dla wszystkich i Żujowicz powrócił. Zajął się polityką. Jako przeciwnik Obrenowiczów, przyjęty do organizacji radykałów, przydał się królobójcom. Ale z króla Piotra także nie jest zadowolony; zachwycę się natomiast królewicem Jerzym. Na zgromadzeniu radykałów zapewniał, że zbierze sobie 5000 towarzyszy, przyjedzie do Belgradu, wypędzi Piotra, a tron odda Jerzemu. Poprzestał atoli na słowach. Żujowicz jest posłem z okręgu belgradzkiego.

* Zagadkowe morderstwo w Moskwie. W ubiegłą niedzielę, o godz. 8 rano, na bulwarze Twerskim w Moskwie rozegrał się krwawy dramat. Z pokoiów umeblowanych Baraszkowa wyszli szybko mężczyzna i kobieta, a zaraz za nimi wybiegła służba pokoiów umeblowanych, wołając: „trzymać“. Jak się potem okazało, mężczyzna i kobieta byli uzbrojeni w rewolwery dużego kalibru i usiłovali ograbić numerowego. Słyszając krzyki, policyant posterunkowy Herasimow zagroził drogę uciekającym. Wtedy kobieta wystrzeliła z rewolweru i ciężko zraniła policyanta. Stojący obok domu naczelnika miasta stojkowy, wezwał niezwłocznie wartę, która zaczęła strzelać do uciekających. Ci ostatni także strzelali. Kiedy policja otoczyła uciekających, mężczyzna przyłożył rewolwer do czoła kobiety i zabił ją na miejscu. Jednocześnie prawie został rany dwiema kulami karabinowymi i zmarł wkrótce po odstawieniu do szpitala. Wdrożone niezwłocznie śledztwo stwierdziło, że zabity był subjektem w ksz. garni Filimonowa i nazywał się Żukow. W mieszkaniu Żukowa zrobiono rewizję i znaleziono literaturę anarzystyczną.

* Zdemaskowanie. Depesze petersburskie doniosły lakonicznie, że wykryto nakońnic, kto był informatorem Burcewa. Obecnie dochodzą w tej sprawie bliższe szczegóły. — Zdemaskowania dokonał N. Wremia. Wedle tego pisma współpracownikiem Burcewa jest b. urzędnik departamentu policyi, Leonid Mieniszkiw, który przeszło 25 lat pełnił służbę policyjną. Przez cały szereg lat Mieniszkiw zbierał najróżniejsze dokumenty tajne i starannie je kopiował; znał też dokładnie tajemnice departamentu policyi i rzeczywistą działalność wszystkich prowokatorów, nie wyłączając i Azewa. Karyerę swoją Mieniszkiw rozpoczął w Moskwie w szeregach partii socjalnych rewolucjonistów. Wkrótce jednak porzucił ich szeregi i przyszedł do Zubatowa. Pod jego też wpływem Mieniszkiw zaczął wydawać swych poprzednich kolegów.

Następnie Mieniszkiw pełnił obowiązki agenta wydziału ochrany i po kilkuletnim pobycie został mianowany pomocnikiem naczelnika wydziału. Na tem polu Mieniszkiw odznaczył się jako genialny detektyw w sprawach politycznych. Z wydziału ochrany Mieniszkiw przeniesiono do departamentu policyi i powierzono mu prowadzenie spraw szczególnej wagi. Na posadzie tej Mieniszkiw pozostawał aż do chwili zabójstwa Plewego. Po dokonanyam zamachu naczelnik departamentu policyi, Trusiewicz, chcąc się pozbyć agentów szkoły Zubatowa, zaproponował Mieniszkiwowi, by podał się do dymisji.

Natenczas Mieniszkiw zażądał zwiększonej emerytury, lecz dano mu tylko zwyczajną. Rozgoryczony niepowodzeniem, porzucił służbę i wyjechał do Paryża, zabierając z sobą najcenniejsze dokumenty w kopiach i oryginałach. Zagranicą Mieniszkiw, poznawszy się z Burcewem, począł zasilać go tajnymi dokumentami. Obecnie zaś zamierza on zdemaskować działalność departamentu policyi za ubiegłe 25-lecie.

* Żmija w gardle. Z Telawu na Kaukazie donoszą do pism rosyjskich, iż na pastwiskach pobliskich spał dnia pewnego pastuch z otwartymi ustami. Zbudził go ból straszliwy w gardle. Podniósł rękę do ust i oto przekonał się, że z ust zwisa mu ogon ogromnej żmii. Szarpnął za ogon i ze wszystkich sił począł ciągnąć, by wyrwać z gardła olbrzymią żmiję, która podczas snu przez otwarte usta wpadła mu do gardła; niestety jednak daremnie. Na krzyk pastucha nadbiegli towarzysze, począli również ciągnąć i urwali tułów, głowa jednak została w gardle. Wsadzili go na koń i chcieli zawieźć do doktora, w drodze jednak nieszezęśliwy skonął.

* Statystyka samobójstw. Najmniej samobójców dostarczają Polacy i wogóle

Słowianie. Do takich rezultatów dochodzi lekarz monachijski dr. Gaupp w statystyce, opracowanej na podstawie materiałów z całej Europy. W ostatnich dziesięciu latach zauważono ciągle wzrastanie liczby samobójstw i to we wszystkich państwach kulturalnych, zwłaszcza we Francji, Anglii, Niemczech i Japonii. Natomiast w Szwecyi i Norwegii liczba samobójstw się zmniejsza, głównie dzięki skutecznemu zwalczaniu pijaństwa w tych krajach. W Niemczech dostarczają państwu saskie i Niemcy północne najwięcej samobójstw. W Prusach figuruje Slezkowie i Holstyni na pierwszym, a W. Ks. Poznańskie na ostatnim miejscu. Gaupp stwierdza, że liczba samobójstw wzrasta równomiernie z podróżowaniem artykułów spożywczych, przesileniami ekonomicznymi, bankructwami banków i t. p. Badając samobójstwa odnośnie do ras udowodnił dr. Gaupp, że najsilniejszą inklinację do samobójstw okazują szczepy germańskie; rzadszymi są samobójstwa u narodów romańskich i celtyckich, a najrzadszymi u Słowian. Częściej pozbawiają się życia mężczyźni, niż kobiety. Ze wzrastającym wiekiem mnoży się także cyfra denatów, a zmniejsza się pomiędzy 70 a 80 rokiem. W małżeństwach zachodzą samobójstwa rzadziej, niż wśród żyjących samotnie. Najczęstszymi przyczynami samobójstw były: obłęd, zwyrodnienie i pijaństwo.

* Samobójstwa w Rosyi. *Ruskoje Slovo* zebrało ciekawą statystykę samobójstw, dokonanych w ciągu miesiąca lipca st. st. W 52 miejscowościach Rosyi europejskiej dokonano 721 zamachów samobójczych; z tych 396 skończyło się śmiercią. Pod względem ilości pierwsze miejsce zajmuje Petersburg (43 samobójstw i 86 nieudanych zamachów samobójczych). W większości wypadków powody samobójstwa nie zostały wyjaśnione. Ośmiu mężczyzn zabiło się z powodu nędzy, 4 pod wpływem pijaństwa, 4 wskutek roztrwonienia cudzych pieniędzy. Jeden z desperatów odebrał sobie życie wskutek niepowodzenia na egzaminach, jeden — policyant — z powodu „nadmiaru grzechów na sumieniu“. Wśród kobiet głównym motywem rozpaczliwego kroku była nieszezęśliwa miłość (8 wypadków). W jednym wypadku powodem samobójstwa było zżecanie się ze strony rodziców, w drugim żal po umarłej matce.

Drugie miejsce pod względem ilości zajmuje Moskwa (27 samobójstw, 34 zamachów nieudane), dalej idą: Odessa (24 samobójstw, 44 zamachów), Rostów (15—13), Kijów (13—29), Ryga (13—15), Charków (17—24). — W Warszawie w tysiącym przeciągu czasu zabiło się 7 mężczyzn i 4 kobiety. Zamachów samobójczych dokonało 14 mężczyzn i 17 kobiet.

Strejk personalu miejskich Zakładów elektrycznych i miejskiej gazowni we Lwowie.

Pertraktacje komitetu strejkowego personalu tramwayowego z dyr. Zakładów elektrycznych p. Tomickim trwały wczoraj od południa do godziny 7 wieczorem; nie doprowadziły jednak do żadnego rezultatu. Robotnicy żądali podwyższenia dla I. i II. kategorii robotników, pominiętych w uchwale komisji i znacznieszego, 30 proc. podwyższenia płacy robotnikom reszty kategorii. Dyr. Tomicki oświadczył jednak, że nie może pójść po za uchwały komisji. (Podane we wczorajszym numerze naszej *Gazety P. R.*) Wieczorem z ramienia prezydium konferował z robotnikami wicepr. dr. Aschkenaze, lecz i ta konferencja nie doprowadziła do zgody. W rezultacie delegaci robotników oświadczyli, że rozpoczynają strejk. Do robotników elektrowni przyłączyli się robotnicy gazowni, którzy nie otrzymawszy odpowiedzi na wniesiony przed 6 dniami memoriał, również zapowiedzieli bezrobocie.

Wieczorem odbyły się zwołane przez prezydenta miasta p. Ciucheński posiedzenia komisji elektrycznej i gazowej, na których rozpatrywano postulaty personalu obu Zakładów miejskich. Komisje po obszernej dyskusji oświadczyły jednogłośnie, że nie mogą absolutnie uwzględnić żądań robotników, po nad to, co już w tej mierze uchwalono.

W dyskusji stwierdzono, że podwyżka przekracza możność finansową gminy i że położenie personalu tak elektryki, jak gazowni w stosunku do robotników tej kategorii w innych przedsiębiorstwach, jak pod każdym względem i merytorycznie i moralnie korzystniejsze; dalsze ustępstwa gminy wywołałyby — zdaniem komisji — demoralizację w innych działach służby, a co najważniejsza, musiałyby wywołać ogólną podwyżkę ceny robocizny w mieście — podwyżkę, którejby mieszkańcy miasta sprostać nie mogli.

Komisje wychodziły z założenia, że elektrownia i gazownia nie mogą być traktowane jako jakiś urząd, lecz jako przedsiębiorstwo przemysłowe i kupieckie, które w dotowaniu swej służby nie mogą się kierować jakimś względami innymi, jest tylko ogólną konjunkturą handlową. A płace robotników muszą być przystosowane do zarobków robotników analogicznych kategorii w przedsiębiorstwach prywatnych.

Tę granicę gmina już przekroczyła, a dalsze podwyżki — zdaniem komisji — spowodowałyby jeszcze większy napór stanu robotniczego do przedsiębiorstw gminnych, do których i tak cisną się ze wszech stron.

To też dalsze ustępstwo jest już bezwarunkowo wykluczone i w myśl zapadłych uchwał robotnik, który dziś nie stanie do pracy traci służbę, a ponowne przyjęcie pozostawione będzie uznaniu dyrekcji tylko w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących.

O godzinie 12 m. 30 w nocy odbyło się w sali „Jad Charuzim“ zwołane przez komitet strejkowy zgromadzenie personalu Zakładów elektrycznych i gazowni, przy udziale około 1.000 osób.

W imieniu komitetu zagał zgromadzenie konduktor Ornstein i jego też wybrano przewodniczącym. Następnie przewodniczący komitetu Zaraniski zdał sprawę z deputacji do dyrektora p. Tomickiego i zakomunikował, że komitet uchwalił przystąpić do strejku.

Uchwałę komitetu przyjęto oklaskami. Mowca apelował dalej do solidarności zgromadzonych i wzywał ich, aby postępowali z powagą i taktem, oraz zachowali spokój. W końcu odczytał spisaną umowę między robotnikami gazowymi, a personelem tramwayowym co do solidarności. Żadna strona nie może ustąpić, choćby ją zaspokoiono, lecz solidarnie ma walczyć aż do zdobycia żądań obu stron.

Po kilkunastu przemówieniach, o godzinie 3 m. 30 nad ranem uchwalono rozpocząć strejk.

Po skończeniu zgromadzenia obszerniejszy komitet strejkowy udał się pod budynki, należące do Zakładów elektrycznych, aby powstrzymać tych, którzy chcieliby podjąć dziś pracę. Taką samą czynność podjęli robotnicy gazowni.

Prezydium miasta poczyniło już zarządzenia na wypadek strejku.

Ruch w gazowni, o ile idzie o oświetlenie prywatne jest zupełnie zabezpieczony; jest wszelka nadzieja ze strony zarządu gazowni, że dostarczona będzie potrzebna liczba robotników dla samej gazowni, urzędnicy techniczni zaś i starsi monterzy, sprowadzeni w tym celu, pełnić będą służbę przy maszynach.

Dyrekcja policyi zapewniła asystencję wojskową.

Dla oświetlenia publicznego, przynajmniej częściowego, przybrana jest część pogotowia straży pożarnej miejskiej, a zarząd miasta zwrócił się do kierownictwa straży pożarnej ochotniczej o pomoc w pełnieniu pogotowia na strażnicy miejskiej.

Ruch w centrali miejskiej na Persenkówce przy pomocy inżynierów własnych, inżynierów sprowadzonych z innych miast, tudzież własnych mechaników, jest również zapewniony. W ten sposób światło elektryczne będzie miastu dostarczone.

W strejku bierze udział przeszło 1.300 osób.

Wozy miejskiej kolei elektrycznej od rana nie kursują.

Władze zarządziły wszelkie środki zabezpieczenia. W elektrowni na Persenkówce i w remizach przy ul. Wuleckiej, oraz na Gabryelówce zarekwirowano żandarmerię i policję, a ewentualnie użyta będzie pomoc wojska.

(△) Do południa sytuacja strejkowa się nie zmieniła, nigdzie spokoju nie zakłócono. Strejk obejmuje tylko ruch tramwayowy na ulicach, w elektrowni i w gazowni trwa praca i jakkolwiek nie jest ona normalna, prezydium miasta jest przekonane, że nie zabraknie ani prądu elektrycznego do oświetlenia i celów przemysłowych, ani też gazu do oświetlenia miasta, lokali publicznych i mieszkań.

W gazowni, oprócz kilku robotników, pracuje 12 pionierów, w elektrowni zajęci są inżynierowie i maszyniści, sprowadzeni na czas strejku. Pracują oni pod osłoną żandarmerii i wojska.

Laternie będą dziś oświetlane przez miejskich strażników ogniowych i wynajętych na przedce zarobników, ochotnicza straż pożarna zaś pełnić będzie przez ten czas pogotowie na strażnicy ogniowej. Wieczorem i w nocy na ulicach miasta zarządziła dyrekcja policyi patrole konne i piesze dla ochrony latarni i utrzymania oświetlenia.

W południe odbyło się posiedzenie miejskiej komisji elektrycznej, na którym omawiano sytuację strejkową; nie powzięto jednak żadnych uchwał co do nawiązania rokowań ze strejkującymi. Komisja postanowiła schodzić się często, aby mieć obraz sytuacji strejkowej.

Część strejkujących trzyma pilnie straż przed budynkami zakładów elektrycznych i gazowni, reszta przybyła na zgromadzenie, które odbyło się przed południem w lokalu Związku katolickich robotników, w Ryнку 1. 12. Na zgromadzeniu tem zachęcali mowcy do wytrwa-

nia w walce strejkowej i do zachowania spokoju w mieście.

Po południu zgromadzili się strejkujący na placu powystawowym, a wieczorem odbędzie się drugie zgromadzenie.

Notatki literacko-artystyczne.

(as.) Orkan Władysław: „W Roztokach“, powieść 2 tomy. Wydanie drugie. Lwów 1910. Nakład Towarzystwa wydawniczego.

Jedną z najlepszych rzeczy Orkana, powieść malująca biedę i niedolę ludu góralskiego, z doskonałymi postaciami gazdów, a przede wszystkim bohatera powieści Franka Rakowskiego, z pięknymi opisami dzikiej przyrody górskiej, pisaną językiem jędnym, zabarwionym prowincjonalizmami, dostosowanymi umiejętnie do tła swojego, ukazała się w wydaniu drugim. To też najlepszym jest dowodem jej wartości i poczytności, którą i obecnie zapewne cieszyć się będzie.

Strona zewnętrzna książki bardzo staranna i piękna.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę o godzinie 7-30 wieczorem po raz siódmy „Miłość cygańska“, operetka romantyczno-komiczna w 3 akt. Fr. Lehara.

W niedzielę, o godz. 3-30 po południu „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“, 2 akty Anatola France'a i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę“, 2 akty G. Timmory.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 17-ty „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 akt. Franciszka Lehara; z Hen. Millerem w roli tytułowej.

W poniedziałek, po raz pierwszy, „Kochanek mimowoli“, komedya w 4 aktach A. Capusa, z udziałem pp.: Borkowskiej, Czapliskiej, Dobrzańskiej, Elsner, Jankowskiej, Kwiatkiewiczowej, Rotter, Urbańskiej, Feldmana, Dobrzańskiego i Żelazowskiego.

We wtorek, po raz ósmy, „Miłość cygańska“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We środę, po raz drugi „Kochanek mimowoli“, komedya w 4 aktach A. Capusa.

We czwartek, po raz 9-ty, „Miłość cygańska“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek, po raz pierwszy, „W sieci“, komedya w 4 akt. J. A. Kisielewskiego.

W sobotę, o godzinie 3-30 po południu dla młodzieży szkolnej „Zawisza Czarny“, fragmenty dramatyczne w 14 odsłonach Jul. Słowackiego.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz 10-ty, „Miłość cygańska“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę, o godz. 3-30 po południu po raz 7, „Koncert“, komedya w 3 akt. Her. Bahra.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 11-ty „Miłość cygańska“, operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

W poniedziałek, po raz pierwszy, „Ostatnie spotkanie“, komedya w 6 odsłonach J. A. Kisielewskiego z Wandą Siemaszkową w roli „Julki“.

We wtorek, po raz 12-ty, „Miłość cygańska“, operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

We środę, po raz drugi, w „W sieci“, komedya w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

We czwartek o godzinie 3-30 po południu po raz 44-ty „Manewry jesienne“, operetka w 3 akt. Imre Kalmana.

We czwartek, o godzinie 7-30 wieczorem po raz 4-ty „Tajfun“, sztuka w 4 aktach M. Lengyela.

W piątek, po raz drugi, „Ostatnie spotkanie“, komedya w 6 odsłonach J. A. Kisielewskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 18 września, „Złoty wiek rycerstwa“, żart w 3 aktach Marlowe'a, przekład T. Żeleńskiego.

I. Powszechna wystawa architektury polskiej.

W pałacu sztuki na powystawowym placu otwarto I. Powszechną wystawę architektury polskiej; pomieszczono ją w dwn dużych salach i w ośmiu gabinetach. Inicytorem jej i prezesem jest architekt p. Wincenty Rawski. Połączyła się ta wystawa z poprzednią, mieszczącą obrazy i rzeźby, tak, że obecnie mamy zgrupowaną polską architekturę, rzeźbę i malarstwo — a więc przegląd naszego dorobku artystycznego wszystkich gałęzi sztuki.

Wystawa piękna, pożyteczna i urządzona starannie, warto się jej dlatego bliżej przypatrzeć. O obrazach i rzeźbach pisaliśmy już wyczerpująco w 10 obszernych fejetonach — zajmijmy się przeto teraz archi-

tektura, która obecnie, w dobie gorączkowego stawiania gmachów, reformy budownictwa miejskiego, wylaniania się nowych pomysłów stylowych, szukania wzorów w ornamentyce ludowej i t. d. ma duże kulturalne znaczenie.

Naturalnie, że ta pierwsza ogólna wystawa architektoniczna nie daje całokształtu rozwoju sztuki architektonicznej w Polsce, że ma braki (któraż wystawa ich nie ma!), ale mimo to daje dobre pojęcie o tem co u nas na tem polu się robi. A robi się wcale dużo — tylko, że może o tem nie wie szerszy ogół; brak pieniędzy nie pozwala na wznoszenie okazałych, pięknych budowli, „gust“, czy „smak“ wielu właścicieli kamienie, hamuje twórczość architekta, wypacza jego śmiały pomysł, zniechęca go i zmusza dla zarobku do „poprawiania“, zmieniania i paczenia pięknego oryginalnego projektu.... Stara historia! — To samo prawie, tylko nie w tak wielkim stopniu, dzieje się jeszcze niestety z innymi dziedzinami sztuki. — Z architekturą jest jednak najgorzej, z tej prostej przyczyny, że dom, komieniec, gmach, dwór i t. d. buduje się dla interesu, a obraz, rysunek lub rzeźbę kupuje się z potrzeby jedynie tylko estetycznej; mało zaś jest jeszcze przedsięwzięć, którzyby chcieli połączyć pożytek z wynogami estetycznymi.

Powoli jednak zaczyna się na to zwracać pilniejszą uwagę: w ostatnich czasach zbudowano we Lwowie i na prowincyi kilka pięknych gmachów, domów czynszowych, kawiarni (n. p. piękna kawiarnia „Sztuka“) gdzie wspólnie pracowali rzemieślnicy, architekci, malarze i rzeźbiarze. Do szybszego więc może ruchu na tem polu przyczyni się i obecna wystawa. Nie trzeba naturalnie szukać na niej nowych jakichś, zupełnie oryginalnych stylów, bo te prawie, że nie istnieją netylko u nas, ale i wszędzie. Architekt współczesny po największej części opiera się na stylach wszystkich epok, przystosowując je do codziennego użytku, warunków otoczenia, wymogów ustaw budowlanych i t. d.; zresztą stylu polskiego, w ścisłem tego słowa znaczeniu nigdy nie było, były tylko i są pewne charakterystyczne, oryginalne kompozycje (jeśli się tak można wyrazić), które stworzyły pewną wybitną cechę przekształconego indywidualnie pewnego stylu. Najwięcej wpływów stylowych w naszym budownictwie, dałoby się odszukać na Północy, mało na Południu, dość wiele na Wschodzie.

Nie wspominamy tu o budownictwie ludowem, które, stworzone przez domorosłych artystów-rzemieślników, ma wiele cech oryginalności; lecz i tu wpływów jest wiele: taki n. p. styl zakopiański bardzo ciekawy i doskonale dostosowany do warunków klimatycznych i otoczenia, ma wzory jakby żywcem wzięte z półwyspu Skandynawskiego! taki n. p. „pazdór“, tylko bardziej po prostu pojęty, ma wybitne ślady ozdób chat skandynawskich — ornamentyka zaś, nieraz nieporównanie piękna, świeża i pomysłowa, nosi nieraz wybitne ślady dziwnych jakichś wpływów głębokiego Południa...

W naszym budownictwie ostatnich czasów widać nieustanne dążenie do tworzenia oryginalnych projektów na podstawie rozlicznych stylów, do wylamania się z pod ogólnego szablonu, ba, nawet do stworzenia rodzimej, oryginalnej fizjonomii w gmachach, pałacach, dworach i domach czynszowych. Widać to dobrze w projektach wystawców Powszechnej wystawy.

Niepodobieństwem jest opisywać szczegółowo wszystkich tych planów, rysunków i projektów, bo jest tego kilka tysięcy, może nawet więcej, na ścianach, w teках i gablotach, z konieczności więc zmuszeni jesteśmy dać tylko krótki, ogólny szkic najważniejszych rzeczy.

Dwie sale poświęcono w całości pracom takich wprost genialnych architektów, jak ś. p. Talowskiego i ś. p. Zacharyewicza, który jest twórcą lwowskiej Politechniki. Dopiero teraz można zdać sobie sprawę ile obaj ci wiele mistrzowie zrobili dla budownictwa polskiego, ku jego podniesieniu i rozwojowi. I żal tylko zbiera, kiedy się przegląda ich przepyszne plany, projekty i rysunki, że tak wiele z nich pozostało na papierze; są między niemi rzeczy pierwszorzędnej wartości, śmiałe, piękne, stwarzające jakieś szersze techniczne w sztuce architektonicznej, dążące do najpełniejszego wypowiedzenia się w liniach logicznych, szerokich, subtelnych, a świeżych. A przecież jestto jeszcze nie cały materiał ich bogatej twórczości; aby poznać takiego np. Talowskiego, trzeba pojechać do Krakowa i ujrzeć szereg gmachów wzniesionych przez niego, gmachów, które są ozdobą niejednej z ulic podwawelskiego grodu.

Szereg bardzo ciekawych i pięknych projektów dworów wiejskich wystawił p. Czajkowski, p. Odrzywolski projekt domu czynszowego w Krakowie, dalej projekt kościoła św. Elżbiety we Lwowie, dr. Sas Zubrzycki, autor licznych prac z historii sztuki i stylów w Polsce, pomysł odтворzenia zamku w Odrzykoniu, bardzo cie-

kawą w założeniu, w przystosowaniu do dawnego typu, pp. T. Stryjeński i F. Małyński model projektu restauracyi zamku żywieckiego, p. J. Lewiński, trochę ciężki, niewyraźny w liniach projekt teatru ruskiego we Lwowie, p. Łuszczyński bardzo piękny projekt cerkwi murowanej, pełnej przejrzystości i szlachetności w liniach. Niemniej ciekawe prace mają pp.: Piątkowski (twórca domu rekolekcyjnego OO. Jezuitów we Lwowie), senior architektów lwowskich p. W. Rawski, Kowalczyk, A. Zachariewicz, Krzyżkowski Łukomski (z Petersburga), Hornung, Michałowski (z Poznania), Zaremba, Pinkerfeld, Prokalski (z Warszawy), Fell (z Monachium), Kędzierski, Jachimowicz (z Częstochowy), T. Obmiński i wielu innych. Prócz tego umieszczono w teках projekty przebudowy ratusza miejskiego i Wawelu, oraz mnóstwo zdjęć fotograficznych licznych kościołów, kaplic, krzyżów i cerkwi, z całej niemal Polski.

W wystawie bierze udział przeszło 80 wystawców; płon stosunkowo jest dość wielki, przedewszystkiem widać ochotę do pracy, dążność do oryginalności, a nierzadko myśl nową zupełnie — co wszystko jest dobrym zadatkiem na przyszłość.

Witrażem Sichulskiego (o których już obszerniej pisaliśmy) poświęcono osobną salę, wiele miejsca również zajmują rzeźby młodego artysty Kurezyńskiego, które w ostatnich czasach coraz częściej ozdabiają architekci lwowscy swoje budowle (dom p. dr. Bałabana, Bank Lwowski, Assicurazioni Generali, Izba handlowo-przemysłowa i t. d.).

Wystawa więc, jak już wspomnieliśmy, bardzo pożyteczna i w swoich skromnych ramach urządzona nienagannie i ze smakiem.

Warto też dlatego ją poznać i poprzeć usiłowania inicjatorów, którym należy się uznanie, a przedewszystkiem jej prezesowi p. Rawskiemu.

Artur Schröder.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wykaz gorzelni, które w miesiącu lipcu 1910 roku były w ruchu, tudzież ilości oznajmionych przez nie do wyrobu stopni hektolitrowych alkoholu:

Liczba porz.	Okręg skarbowy	Ogólna ilość wynosiła	
		gorzelni które były w ruchu	zgłoszonych do wyrobu stopni hektolitrowych alkoholu
1	Brody	—	—
2	Brzeżany	1	300
3	Czortków	2	9.600
4	Jarosław	—	—
5	Kołomyja	2	5.600
6	Kraków	1	110.000
7	Lwów	1	10.316
8	Nowy Sącz	—	—
9	Przemysł	—	—
10	Rzeszów	—	—
11	Sambo	—	—
12	Sanok	—	—
13	Stanisławów	6	76.100
14	Tarnopol	1	1.200
15	Tarnów	—	—
16	Wadowice	—	—
17	Zółkiew	—	—
Razem 14			213.116

Wykaz browarów tudzież ilości hektolitrow brzezki piwnej zgłoszonych do wyrobu w miesiącu lipcu 1910:

Liczba porz.	Nazwa dyrekcyi okręgu skarbowego	Ogólna ilość wynosiła	
		browarów	zgłoszonych do wyrobu hektolitrow brzezki piwnej
1	Brody	11	12.717
2	Brzeżany	4	1.787
3	Czortków	2	594
4	Jarosław	3	398
5	Kołomyja	2	4.274
6	Kraków	4	4.805
7	Lwów	5	5.207
8	Nowy Sącz	4	4.092
9	Przemysł	1	7.896
10	Rzeszów	6	3.784
11	Sambo	4	2.280
12	Sanok	5	3.323
13	Stanisławów	7	5.810
14	Tarnopol	7	4.106
15	Tarnów	3	34.968
16	Wadowice	3	15.120
17	Zółkiew	1	90
Razem 72			111.250

W zamkniętych miastach:			
	Kraków	1	4.224
	Lwów	1	16.950
Ogółem 74			132.424

Wykaz produkcji sprzedaży soli w Galicyi w miesiącu lipcu 1910. W miesiącu czerwcu 1910 produkcya soli 130.693 centnarów metrycznych, sprzedaż soli 114.768 centnarów metrycznych. W tym samym miesiącu roku ubiegłego produkcya soli 143.458 centnarów metrycznych, sprzedaż soli 122.165 centnarów metrycznych. Okazuje się zatem mniej produkty soli o 12.765 centn. metrycznych, a sprzedaży mniej o 7.397 centnarów metrycznych.

OSTATNIA POCZTA.

== D. 16 b. m. odbyła się w Ministerstwie wojny konferencya P. Ministra wojny gen. Schoenaicha z P. Ministrem obrony kraj. gen. Georgim i ministrem honwedów gen. Hazaem. Omawiano na niej przedłożenia, które wniesione być mają na najbliższej sesyi Delegacyj.

== P. Prezydent Ministrów bar. Biełnerth odbył wczoraj konferencję z członkami konserwatywnej wielkiej własności czeskiej. Na konferencyi zjawili się hr. Clam Martinitz i hr. Fr. Thun.

Po południu pojawił się u P. Prezesa gabinetu P. Minister obrony krajowej gen. Georgi.

== Z Pragi donoszą: Szlachta konserwatywna nominowała na członków konferencyi ugodowej hr. Clam-Martiniza i hr. Franciszka Thuna; klub czeski dr. Srba, agraryusze pp. Dworzaka, dr. Pazerkę i Hybesza.

== Subkomitet komisji socyalno-politycznej obradował wczoraj nad paragrafami 201—227, które odnoszą się do ustanawiania i ściągania premij za ubezpieczenie od wypadku, o obowiązku donoszenia o wypadku, o ustanowieniu pretensyi do wynagrodzenia, wypłacania rent i t. d. Przeważną część paragrafów przyjęto albo bez zmian, albo z małemi zmianami. Ważniejszej zmiany uległ § 219, co do którego subkomitet uchwalił, aby renty ubezpieczenia od wypadku po upływie dwu lat nie mogły być zredukowane przez dwa dalsze lata. Paragraf 223, który przewidywał niewypłacanie wynagrodzenia w gotówce, tylko zarezerwowanie tego kapitału na ewentualny wypadek niezdolności do pracy, subkomitet skreślił. Następnę posiedzenie dziś.

== Wydział prowizoryczny nowej chorwackiej partyi koalicyyjnej odbył wczoraj w Zagrzebiu naradę, na której zaproponowano, aby nowa partya nosiła nazwę chorwackiej partyi niezawisłości. Uchwały w tej sprawie nie powzięto.

== Cesarz Wilhelm przybył wczoraj o godz. 1 min. 45 do Kiszkezet, na Węgrzech. Na dworcu kolejowym oczekiwał jego przyjęcia Najd. Arcyks. Fryderyka z żoną.

== Nadzwyczajna sesya Sejmu finlandzkiego rozpoczęła się wczoraj przemówieniem generalnego gubernatora. Sejmowi przedłożono szereg projektów ustaw, wypracowanych przez Radę ministrów.

== *Attaché* wojskowy w Wiedniu, Hakkı bey został mianowany szefem sztabu 2 korpusu, a *attaché* wojskowy w Berlinie, Enver bey szefem sztabu w Salonikach. Obu odwołano z dotychczasowych stanowisk.

== Aresztowania delegatów na zgromadzenie narodowe patryarchatu ekumenicznego trwają dalej. Między innymi aresztowano dyrektora filii banku ateńskiego w Konstantynopolu.

== Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w Atenach przyszło do burzliwych scen podczas dyskusyi nad sprawą składania przysięgi. Prezydent gabinetu starał się uspokoić wzburzonych delegatów, ale wkońcu musiano z powodu wrzawy posiedzenie odroczyć.

Jak dowiaduje się *N. Fr. Presse*, zwolennicy konstytuanty przemocą usunęli biblię, na którą miano przysięgać. Wywiązała się bójka pomiędzy posłami, którzy tarzali się po ziemi. Galerye nie pozostały w tyle za posłami. Wśród szalonej wrzawy policya opróżniła galerye. Następnie posiedzenie zamknięto.

Posel Zgromadzenia narodowego Paleogeorgis zawiadomił zastępców mocarstw opiekujących się Kretą, że nie składa urzędów swych, które piastuje na Krecie, gdyż po załatwieniu swych zadań w Zgromadzeniu narodowem greckiem powróci na Kretę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 września. P. Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego w Rozwadowie, Antoniego Ratajskiego, starszym kontrolorem pocztowym w Przemyślu.

Wiedeń, 17 września. Centralne biuro handlowo-polityczne uchwaliło rezolucję, która zwraca się przeciw nowym przepisom telefonicznym i wzywa Ministerstwo handlu,

aby przepisy te zmieniło w duchu życzeń, wyrażonych przez Izby handlowe i centralny Związek przemysłowy i aby sprawę tę jak najrychlej uregulowało w drodze ustawodawczej.

Wiedeń, 17 września. Dyrekcya kolei Południowej donosi, że dotychczas bierny opór nie daje się bardzo uczuć. Ruch osobowy odbywa się prawie normalnie, w ruchu towarowym wprawdzie są opóźnienia. dochodzące do kilku godzin, w ogólności jednak stan w porównaniu z dniem wczorajszym nie zmienił się.

Tryest, 17 września. Na pokładzie okrętu „Marta Waszyngton“ wygłosił wczoraj poseł argentyński dr. Perez wykład o stosunkach weterynaryjnych w Argentynie, oraz o konserwowaniu i przewozie mięsa. Członkowie przybyłej z Wiednia komisji zwiędzali chłodzarnie; podczas bankietu podawano mięso argentyńskie i z Ameryki północnej; potrawy uznano za dobre.

Poznań, 17 września. (Tel. prywat.) Dzienniki donoszą w formie pogłoski, którą uważają za bardzo prawdopodobną, że Górzewo obszaru 2080 morgów, jeden z ostatnich majątków polskich w powiecie wągrowieckim, dostał się w ręce komisji kolonizacyjnej. Przed kilku tygodniami sprzedał Górzewo p. Łukomski niejakiemu Piotrowskiemu, przed którym poważne koła ziemian, ostrzegały, jako przed figurantem komisji kolonizacyjnej. Dotychczas urzędowego potwierdzenia pogłoski niema.

Berlin, 17 września. Cesarz Wilhelm zamianował burmistrza w Metz, Böhmera, podsekreterzem stanu w urzędzie kolonialnym.

Paryż, 17 września. Minister spraw zagranicznych Piehon konferował wczoraj z bawiącym tu wielkim wezyrem tureckim.

Paryż, 17 września. Rząd francuski uchwalił onegdaj zapowiedziane obciążenie taryfy dla nafty austriackiej. Władze celne we Francyi otrzymały urzędowe zawiadomienie, aby przesyłkom nafty z Austrii odebrano przysługujące im dotąd udogodnienia.

Paryż, 17 września. Prezydent Francyi Fallières wyjechał w towarzystwie Brianda do Bordeaux.

Belgrad, 17 września. Przy wczorajszym ciągnięciu 2-procentowych losów z r. 1881 główna wygrana w kwocie 80.000 fr. padła na ser. 2298 nr. 9.

Ateny, 17 września. Jak dzienniki donoszą, mają być powołane dwie klasy rezerwy na październik na manewry.

Ateny, 17 września. Zajęcia na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego wywołała dyskusya między zwolennikami konstytuanty i zwolennikami rewizyi. Prezydent ministrów Dragumis popiełił te zajęcia, zwłaszcza bójki wśród posłów i oświadczył, że rząd poda się do dymisyi, jeśliby Zgromadzenie narodowe było uznane za konstytuantę. Dyskusya w tej sprawie, rozpoczęta wczoraj wieczorem, trwa dalej.

Konstantynopol, 17 września. Prezydent senatu Said basza zapisał połowę swego majątku na zakupno pancernika dla marynarki tureckiej.

Urmia, 17 września. Wojsko perskie zrabowało i podpaliło kilka miejscowości.

Cholera.

Kraków, 17 września. (Tel. prywat.) Badania bakteryi logicznie wykazały, że lakiernik Piechowicz, który onegdaj zachorował wśród podejrzanych objawów, nie miał cholery.

Konstantynopol, 17 września W Erzerum stwierdzono znów 22 wypadków zaszłębnięcia, a 11 wypadków śmierci na cholere.

Konstantynopol, 17 września. (Pet. Ag.) W celu zapobieżenia zawleczeniu epidemii cholery wydano zarządzenie, aby okręty, płynące z Odessy zatrzymywały się przed wejściem do portu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 17 września. (Tel. prywat.) Odmówiono legalizacyi stowarzyszenia nauczania początkowego robotników chrześcijańskich, z powodu, że cel tego stowarzyszenia: szerzenie kultury polskiej „jest zarazem dążeniem do wyodrębnienia interesów polskiego narodu i może prowadzić do następstw, zakłócających spokój publiczny“.

Wilno, 17 września. (Tel. prywat.) Suwalski sąd okręgowy skazał na 3 miesiące więzienia redaktora litewskiego pisma *Saltinis*, ks. Wajłokajtisa za umieszczenie w tem piśmie artykułu, w którym omawiając działalność rządu i banku włociańskiego na Litwie, oskarżył bank, że parceluje ziemię nie pomiędzy ludność rdzenną miejscową, ale pomiędzy przybyszów z głębi cesarstwa.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESLANE.

Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od
11—12 i od 3—5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła”).

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego
ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło
Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna 1400 kor. Termin wnoszenia
podań oznacza się po dzień 31-go paździer-
nika 1910.

Burmistrz:

B. Geschwind.

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1910.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz
w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego,
Lwów, pasaż Hausmana.

Podczas letniego sezonu podróznego najwy-
godniej składać kosztowności i papiery
wartościowe

w schowkach depozytowych

DOMU BANKOWEGO

Sokal i Lilien

w osobnych szkatułach pod własnem zam-
knięciem. Abonament kwartalny, półroczny
i roczny.

Prospekty na żądanie.

Poszukuje się kupna
starych **MEBLI** mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE” Biuro ogłoszeń, pasaż
Hausmana 9, Lwów.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowa-
ckiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności
z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listo-
wych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO
wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozprzedaży tego papieru przezna-
czona jest na fundusz budowy pomnika poety, a po-
niżej ceny w naszym się nie różnią od cen innych
papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier
Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przy-
czyni się do wytworzenia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich
sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach pro-
wincjonalnych, a gdzie by go nie było, wrócić się
należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego
we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17 września 1910.

Hotel George'a.

Pp. W. Serwatowski z Jezierzan, R.
Czajkowski z Kamionki, W. Fedorowicz z
Olna, dr. S. Siomicki z Bożykowa.

Hotel Europejski.

Pp. J. Rakowski z Hermanowie, J. Kop-
czyński ze Zbaraża, R. Ujejski ze Sewe-
ryni.

Hotel Imperial.

Pp. A. hr. Starzyński z Krakowa, B.
Rappaport z Berlina, J. Madeyski z Pa-
chacza.

Hotel „Austria”.

Pp. P. Isarloff z Rosyji, R. Włodek z
Węgier.

Hotel Stadtmüllera.

Pp. I. Babiarz z Rzeszowa, W. Czaj-
kowski z Sokulec.

Hotel Reunion.

P. H. Dłuski z Łanowice.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 września.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem.
po 200 zł. (400 kor.)
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200
zł. w. a. w srebrze (400 kor.)
Fabryki wagonów w Sanoku przed-
tem Lipińskiego po 500 kor.

płaca	żądają
waluta kor.	waluta kor.
K h	K h
693 —	700 —
448 —	—
554 —	560 —
568 —	575 —

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr.
pierwsza emisja)
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr.
los w 41 1/2 lat
4 pr. los w 56 lat

109 70
99 —
93 30
99 70
94 30
96 —
95 50
92 80

110 40	99 70	94 30	95 —
99 —	99 70	93 30	94 —
99 70	100 40	94 30	95 —
99 70	100 40	94 30	95 —
99 70	100 40	94 30	95 —
99 70	100 40	94 30	95 —
99 70	100 40	94 30	95 —
99 70	100 40	94 30	95 —

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)
" " 4 1/2 pr. (3 em.)
" " 4 pr. (4 em.)
Kol. lokalne dttó 4 pr.
Pożyczka m. Krakowa
Pożyczka kr. 4 pr. po 200 kor.
z roku 1893
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.
" 4 konwen.
" szkolna krajow. 4 pr.
r. 1908

97 80	98 50
101 —	101 70
99 50	100 20
92 80	93 50
92 80	93 50
93 —	93 70
93 —	93 70
89 80	90 50
92 —	92 70
93 —	93 70

IV. Losy.

M. Krakowa po 20 (40 kor.).

108 —	118 —
-------	-------

V. Monety.

Dukat cesarski
20 frankówka
100 rubli rosyjskich srebrnych
" papierowych
100 marek niemieckich

11 36	11 48
19 10	19 20
250 —	254 —
254 —	255 50
117 40	117 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 września 1910.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot.
maj-listopad
styczeń-lipiec
Jednolity dług państwa w srebrze
lutycz-sierpień
kwiecień-październik

płaca	żądają
93 50	93 70
93 50	93 70
97 30	97 50
97 40	97 60

Koronowa waluta.	płaca	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	169 50	173 50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	227 —	233 —
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	322 —	338 —
" " 1864 po 100 zł.	322 —	338 —
" " 1864 po 50 zł.	322 —	338 —
Listy zast. dom. państw. po 120 zł. 5 pr.	289 50	291 50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa
reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku
za 100 zł. 4 pr.
Austr. renta w wal. kor. wolna od
podatku 4 pr.

115 80	116 —
93 50	93 70

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areys. Albrechta za 100 zł. 4 pr.
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne
od podatku za 100 zł. 4 pr.
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk.
5 1/4 pr. (ostemp. akcje)
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za
100 zł. 5 1/4 pr.
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.
(ostemp. akcje)
Kol. Areys. Rudolfa w wal. koron.
wolne od podatku 4 pr.

94 10	95 10
113 90	114 90
449 75	451 75
117 50	118 50
93 80	94 80
93 85	94 85

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.
w złocie za 200 zł. 5 pr.
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i
5000 zł. 4 pr.
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za
400 kor. 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1886, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1887, 4 pr. (sr.)
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1887, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1888, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1891, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1898, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1904, 4 pr.
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400
kor. 4 pr.
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku
1894 4 pr.
Kol. Areys. Rudolfa (Salzkammer-
gut) za 400 marek 4 pr.

103 60	104 60
94 90	95 90
94 50	95 50
97 50	98 50
96 30	97 30
96 45	97 45
95 75	96 75
95 75	96 75
96 —	97 —
96 25	97 25
93 75	94 75
94 10	95 10
93 85	94 85
114 —	115 —

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta 4 pr.
" w wal. kor. 4 pr.
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.
" poz. prem. za 100 zł. (200 kor.)
" " 50 zł. (100 kor.)

112 15	113 35
91 80	92 —
75 25	76 25
225 —	231 —
225 —	231 —

Koronowa waluta.	płaca	żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacy i Slawonii	94 —	95 —
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 —	93 —

F. Inne publicznie pożyczki.

Poz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los
za 200 kor. 4 pr.
Bukowińskie obl. propinacyjne los
za 100 zł. 5 pr.
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr.
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896
4 pr.
Renta włoska za 100 lirów (96 ko-
ron) 4 pr.
Poz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

103 50	103 50
93 —	94 —
101 —	101 90
92 80	93 80
97 60	98 60
89 70	90 70
—	—
255 75	258 75

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne
(za 100 zł. Nom.).

Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.
" 4 pr.
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.
" " los 50 l. 4 1/2 pr.
" " 60 l. 4 pr.
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat
" " 4 pr. los 41 lat
" " 4 pr. stare
Banku "kraj." dla Galicji Lodomerji
4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna
Banku krajowego oblig. komun. 3
emisja 42 lat 4 1/2 pr.
Banku kr. obl. kolej. żel. 57 1/2 l. 4 pr.
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.
" " 50 lat w. k. 4 pr.

100 50	101 50
94 60	95 60
299 —	305 —
279 50	285 50
100 —	101 —
93 75	94 75
109 75	111 25
99 10	99 60
93 35	94 35
92 50	93 50
95 40	96 40
96 50	97 50

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa
za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i
10.000 m. 4 pr. z r. 1882
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884
za 300 zł.
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300
zł. 4 pr.
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.
Węg. kol. lok. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.
" " 1890 " 4 pr.

112 —	113 —
111 50	112 50
87 70	88 70
93 —	94 —
102 30	103 30
99 75	—

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.
Clary 40 zł. m. k.
Pożyczka miasta Innsbrucku 20 zł.
Losy miasta Krakowa 20 zł.
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.

29 15	33 15
520 —	530 —
210 —	220 —
117 —	—
108 —	118 —
86 50	90 50

Koronowa waluta.	płaca	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	230 —	250 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63 50	67 50
" węg. tow. 5 zł.	38 30	42 30
Losy fund. Areys. Rudolfa 10 zł.	73 —	75 —
Salina 40 zł. m. k.	285 —	300 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115 —	125 —

J. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.
Peszt. Banku handl. 500 zł.
Zakł. kred. dla handlu i przem.
Węg. Banku kredyt. 200 zł.
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.
Gal. banku hip. 200 zł.
" dla han. i przem. 200 zł.
Banku "dla krajów koronnych 200 zł.
" Austro-węg. 1400 kor.
" Związku (Unionbank) 200 zł.
Czeskiego banku związkowego 100 zł.
Zivnostenska banka 100 zł.

316 90	317 00
3345 —	3555 —
664 20	665 20
853 60	854 60
751 —	755 —
639 —	693 —
460 —	465 —
527 —	528 —
1846 —	1856 —
619 —	620 —
267 50	268 50
270 50	272 50

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.
" akcje zakł. 200 zł.
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.
Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł.
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal.
400 kor.
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

452 —	458 —
420 —	—
5230 —	5320 —
400 —	404 —
553 —	555 —
330 —	340 —
1123 —	1133 —

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.
Schodnicy 500 kor.
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.

756 —	762 —
870 —	880 —
766 50	767 50
2828 —	2838 —
550 —	552 50
382 —	383 —
260 —	262 —

M. W e k s l e.

Berlin za 100 marek 5 pr.
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.
Paryż za 100 franków
Petersburg za 100 rubli 5 1/4 pr.
Niemieckie banki
Włoskie banki
Francuskie banki
Szwajcarskie banki

240 02 1/2	240 27 1/2
95 20	95 37
354 50	255 25
117 47 1/2	117 67 1/2
94 57 1/2	94 72 1/2
95 10	95 22 1/2

N. W a l u t y.

Dukat cesarski
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta
20-frankówka
20-markówka
Rosyjski półimperyal
Niem. banknoty za 100 marek
Włoskie banknoty za 100 lir
Ruble

11 37	11 40
19 06 1/2	19 09 1/2
23 48	23 54
—	—
117 42	117 62
94 60	94 80
2 54 1/2	2 55 1/2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje

L. cz. E. 166/9 (7) (10401 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Salomona Ertla,
kupca, w Turce nad Stryjem, zastąpionego
przez adw. dr. Maksymiliana Landesa odbę-
dzie się dnia 17 października 1910 o go-
dzinie 9 przed południem w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 94 w Samborze
licytacja należącej do Józefa Wysoczańskie-
go Minkowicza syna Eliasza połowy maje-
tności Wysocko Wyżne, część lwh. 1082
dla większych posiadłości tutejszego okręgu
sądowego wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższa wystawiona na
licytację, jest oceniona na 6490 kor.

Najniższa cena wynosi 4326 kor. 66
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

O b w i e s z c z e n i e.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego w latach 1911 i 1912 z kamieniołomu w Mizuniu koło Wygody do budowl i regulacyjnych na Łomnicy pod Dołhem-Wistową i Wistową-Babinem na placach składowych przy moście w Wistowej oraz na placach składowych w Chocimiu lub w Kałuszu a o łącznej objętości zapotrzebowanego kamienia 10.000 m³ w latach 1911 i 1912 odbędzie się dnia 26 października 1910 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacji Łomnicy w Kałuszu.

Powyżej podana ilość kamienia łamanego ma być częściowo dostarczana do budowy w terminach wyznaczonych się mających przez c. k. Kierownictwo regulacji Łomnicy w Kałuszu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania zwiększoną lub zmniejszoną o 30 proc., przedsiębiorca jednak w razie zwiększonej dostawy nie może żądać wyższej ceny za dostarczone materiały w większej ilości, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensji do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy tudzież warunki c. k. dyrekcji kolei państwowych, pod jakimi kamień na otwartej przestrzeni załadowany względnie wyladowany być może, przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do 12 godzin w południe oznaczonego na rozprawę ofertową dnia mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisane go wzoru, zaopatrzone znacznikiem stempłowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podana cena 1 m³ kamienia łamanego wraz z ułożeniem go w stopy na placach składowych tudzież cena za 1 m³ kamienia bez układania w stopy.

Oferty wniesione po 12 godzinie w południe oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znacznikiem stempłowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 2 września 1910.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyjanowski w. r.

(Wzór oferty).

Znacznik stempłowy na 1 kor.	O f e r t a.
moce, które	ja (my) niżej podpisany (ni)
obowiązuję (emy) się w latach 1911 i 1912	dostarczyć w terminach oznaczonych przez
c. k. Kierownictwo regulacji Łomnicy w Kałuszu	w ilości i pod warunkami podanymi
w obwieszczeniu, kamień łamany do budowl i regulacyjnych na Łomnicy pod Wistową-Babinem na plac składowy przy moście	w Wistowej i żądam (y) za 1 m ³ kamienia
wraz z ułożeniem go w stopy po	(cyframi i słowami) a
za 1 m ³ kamienia na tym samym placu lecz bez ułożenia go w stopy po	(cyframi i słowami).
Do budowl na Łomnicy pod Dołhem-Wistową na placu składowym w Chocimiu	żądam (y) za 1 m ³ kamienia wraz z ułożeniem
go w stopy po	(cyframi i słowami) a za 1 m ³ kamienia na tym
samym placu lecz bez ułożenia go w stopy po	(cyframi i słowami), w końcu na placu składowym w Kałuszu
żądam (y) za 1 m ³ kamienia wraz z ułożeniem go w stopy po	(cyframi i słowami) a za 1 m ³ kamienia na tym
samym placu lecz bez ułożenia go w stopy po	(cyframi i słowami).

Warunki licytacji są mi (nam) znane dokładnie i poddaję (jemy) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (y)

W Kałuszu dnia 1910.

Podpis i miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 369/10 (6) (10433)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Chranowie odbędzie się dnia 10 października 1910 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacja całej realności lwh. 679, połów realności lwh. 680, 682 i 683, 3/4 części realności lwh. 681, połów realności lwh. 594 i 595, 1/16 części realności lwh. 279 oraz 1/8 części realności lwh. 280 gm. Jeleni zobowiązanej Maryanny Siodłakowej własnej wraz z przynależnościami.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 212 z dnia 18 września 1910.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 3411 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi 2274 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny i warunki licytacyjne) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 2 sierpnia 1910.

(10253 3-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 19 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, towary korzenne, obrazy, kasa i palety. Wtorek 20 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kosztowności, obrazy, dywany i maszyna do pisania. Środa 21 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, ubrania męskie, srebro stołowe, zegarek damski, złoty i pierścionki.

Czwartek 22 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: żakiet damski, meble, aparat fotograficzny, maszyna do pisania, gramofon, maszyna do szycia. Piątek 23 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, garderoba męska.

Sobota 24 września 1910 od godziny 4 do 8 po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11 września 1910.

L. cz. E. 836/10 (5) (10442)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzycieli popierających Antoniego i Katarzyni małż. Koszowskich oraz Teofila i Franciszki małż. Kotowskich w Jaworznie odbędzie się dnia 10 października 1910 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacja realności lwh. 386 gm. Jeleni zobowiązanej Agnieszki Białasowej własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1660 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1106 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej realności bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 12 lipca 1910.L. cz. E. 1131/10 (10452)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stefana i Jadwigi hr. Komorowskich zastąpionych przez adw. dr. Jana Kmickiewicza we Lwowie, pl. Smolki 5 odbędzie się dnia 22 września 1910 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w

biurze Nr. 8 licytacja realności lwh. 164 gm. Górki objętej dłużnika bhp. Dawida Neheniego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 1700 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 850 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl wielki, dnia 26 sierpnia 1910.

L. cz. E. 746/10 (8) (10471 1-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie współwłaścicieli Schmariego Melzera i Goldy z Seidmanów Melzer odbędzie się dnia 22 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja młyna objętego lwh. 673 ks. gr. gm. Krzywece wraz z przynależnościami poszczególnionemi w protokole opisanym z 4 lipca 1910 Nr. 5 Schmariego Melzera w 6/45, Goldy Melzer w 24/45 częściach, Jurka Chomy w 1/6, H-dka i Hrycia Chomów oraz Tymofija po 1/6 części własnego.

Wierzycielom hipotecznie zabezpieczonym pozostaje zastawione ich prawo hipoteki bez względu na cenę uzyskaną przy przetargu.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2700 kor., przynależności zaś na 9 kor.

Najniższa cena wynosi 1806 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie własności wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 22 lipca 1910.

L. cz. E. 276/10 (10464)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytu i oszczędności w Chodorowie odbędzie się dnia 19 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 w Chodorowie licytacja;

- całej realności lwh. 155 gm. Borodczyce;
- 5/36 części lwh. 155 gm. Stańkowiec;
- 5/36 części lwh. 223 gm. Stańkowiec i
- całej realności lwh. 173 gm. Turzanowce.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: 1. na 480 kor., 2. 588 kor. 20 hal., 3. 361 kor. 10 hal., 4. 600 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 320 kor., ad 2. 392 kor. 13 hal., ad 3. 240 kor. 72 hal., ad 4. 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, 14 lipca 1910.L. cz. E. 935/10 (6) (10389 1-3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 3 października 1910 godzina 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacja:

1. realności lwh. 552 ks. gr. gm. Tarnobrzeg objętej Hirsza Hausera własnej, składającej się z parc. bud. 334 o powierzchni 149 m. wraz z stojącym na niej budynkiem murowanym parterowym pod N. k. 80;

2. realności lwh. 658 ks. gr. gm. Grębów objętej Hirsza Hausera własnej, składającej się z pagr. gr. 957/4, 957/5, 2465, 2736, 2737 o łącznej powierzchni 85 ar. 14 m. parcelami.

Nieruchomości te ocenione są: ad 1. na 26.190 kor., ad 2. na 1255 kor. 44 hal., a mianowicie: parc. gr. 957/4 i 957/5 na 616 kor. 44 hal., parc. gr. 2465 na 347 kor., parc. gr. 2736 i 2737 na 292 kor.

Najniższa cena wynosi: realności ad 1. 13095 kor., parc. gr. 957/4, 957/5, 410 kor. 96 hal., parc. gr. 2465, 221 kor. 34 hal., parc. gr. 2736 i 2737, 194 kor. 67 hal., całej realności ad 2. 836 kor. 96 hal. Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 9 sierpnia 1910.L. cz. E. 733/10 (6) (10433)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Klingera syna Jakóba w Bołszowcach odbędzie się dnia 6 października 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Bołszowcach licytacja 3/8 części realności lwh. 546 gm. Bołszowce.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1612 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1074 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dalsze koszty wierzyciela oznacza się na 16 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bołszowce, dnia 16 sierpnia 1910.L. cz. E. 745/10 (5) (10472 1-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie współwłaścicieli Schmariego Melzera i Goldy z Seidmanów Melzer w Skale odbędzie się dnia 22 września 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja młyna objętego lwh. 671 Krzywece wraz z przynależnościami poszczególnionemi w protokole opisanym z 11 lipca 1910 Nr. 3 Schmariego i Goldy Melzerów w 2/3 częściach a Semena Chomy Michała w 36/432, Iwana, Oleksy i Prokopa Chomów s. Semena po 18/432 mał. Anny i Semena Chomów Józefa po 9/432, Hrycia Chomy s. Iwana w 28/432 Wasyła i mał. Wasyłyny Chomów Iwana po w 4/432 częściach własnego.

Wierzycielom hipotecznie zabezpieczonym pozostaje zastrzeżone ich prawo hipoteki b-z względu na cenę uzyskaną przetargiem.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1900 kor., przynależności zaś na 13 kor.

Najniższa cena wynosi 1274 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie własności wykazu

hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 5 sierpnia 1910.

L. cz. E. 575/10 (9) (10379)
Dnia 12 października 1910 godzina 10 rano odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 12 licytacja 7/26 części realności lwh. 3i 18 91 części realności lwh. 232 kg. gk. Wankowa. Nieruchomości te są ocenione a to 7/26 części lwh. 3 na 780 kor. 77 hal., 18/91 części lwh. 232 na 125 kor. 21 hal.

Najniższa cena wynosi 726 części lwh. 3 kwotę 520 kor. 42 hal. 18 91 części lwh. 232 kwotę 83 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie biuro Nr. 12 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 7 września 1910.

L. cz. E. 315/10 (17) (10378)
Dnia 12 października 1910 godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności lwh. 243 kg. gk. Manasterzec.

Nieruchomość ta jest oceniona na 240 kor.

Najniższa cena wynosi 155 kor. 56 hal. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie, biuro Nr. 12. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 7 września 1910.

L. cz. E. 2174/10 (10435)
W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 30 września 1910 godzina 9 rano biuro Nr. 2 licytacja realności lwh. 119 gm. Nagozanka wartości szacunkowej 238 kor.

Najniższa cena wynosi 119 kor. Akta przejrzeć można w tut. sądzie. C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 26 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1987/10 (4) (10390 1—3)
Edykt licytacyjny.
Dnia 6 października 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja 1/3 realności lwh. 1575 ks. gr. gm. Grębów, składającej się z par. gr. 7959 i 7960 o łącznej powierzchni 49 ar. 38 m² Rozalii Gądek własnej.

Nieruchomość tę oceniono na 466 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 311 kor. 67 hal. Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 26 sierpnia 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 11/9 (202) (10386 2—3)
E d y k t.

W sprawie masy konkursowej Naftalego i Reizli Lipschützów wyznaczam audyencyę na dzień 20 września 1910 o godzinie 10 rano w e. k. Sądzie powiatowym w Radomyślu wielkim sala Nr. 2, celem ustalenia przez ogół wierzycieli sposobu sprzedaży z wolnej ręki nieruchomości należących do masy konkursowej.

Radomyśl wielki, 3 sierpnia 1910.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 117 631/II. (10276 3—3)
K o n k u r s

na posady ekspedjentów przy e. k. Urzędach pocztowych:

1. w Kasperowcach, z poborami III. klasy, 1 stopnia, ryczałtem 339 kor. rocznie na służącego;

2. w Uściu ruskim, z poborami III. klasy 2 stopnia i ryczałtem na służącego dodatkowo ustalić się mającym, oraz ewentualnem wynagrodzeniem 1200 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą między Uściem ruskim a Ropą.

Podania należy wnosić najpóźniej do 24 września b. r. do e. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Galicyjska Dyrekcja Poczty i Telegrafów.

Lwów, dnia 8 września 1910.

L. 13.713/pr. (10337 3—3)
K o n k u r s.

W leśnej służbie politycznej administracji galicyjskiego e. k. Namiestnictwa obsadzone będą dwie posady e. k. techników Inspekcji leśnej.

Kandydaci, ubiegający się o te posady, winni wykazać się kwalifikacją wymaganą w § 6 al. 1 rozporządzenia ministerjalnego z 1 listopada 1895 Dz. p. p. Nr. 165, jakoteż ni naganem zachowaniem się, znajomością języka niemieckiego, oraz obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Udokumentowane należyce podania mają petenci w służbie rządowej wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy, inni zaś na ręce e. k. Starostwa, w obrębie którego stale przebywają do Prezydium e. k. Namiestnictwa najpóźniej do czterech tygodni od dnia ogłoszenia konkursu.

Z Prezydium e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 września 1910.

L. 1572 pr. ex 1910 (10336 2—3)
K o n k u r s.

Celem obsadzenia przy e. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie prowizorycznej posady e. k. konepisty administracyjnego w X klasie rangi z roczną płacą 2.200 kor. i ustawowym dodatkiem aktywnym, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić, że złożyli wszystkie teoretyczne egzamina państwowe z prawniczego - politycznych studiów z dobrym postępem, dalej wykazać wiek, znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i w piśmie, wreszcie wykazać się, że odbyli praktykę conceptową przy e. k. władzach, a względnie urzędach administracyjnych lub sądowych.

Do nyskania w drodze awansu posady e. k. adjunkta administracyjnego w IX. klasie rangi wymagane jest złożenie egzaminu przepisanego rozporządzeniem e. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 18 listopada 1895, Dz. pr. p. Nr. 175, lub też dostarczenie dowodu, że dotyczący kandydat złożył już z dobrym postępem jeden z praktycznych egzaminów przepisanych dla urzędu sędziowskiego, adwokatury, lub Prokuratorji skarbu, notaryatu, politycznej administracji, lub też służby przy kierujących władzach skarbowych.

Podania wnieść należy w przepisanej drodze do Prezydium e. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie do dnia 2 października b. r.

Lwów, dnia 10 września 1910.

C. k. Namiestnik

jako Prezydent e. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych:

Dr. Bobrzyński.

L. 5718/10 (10343 1—2)
K o n k u r s.

Odnosnie do ogłoszenia w Nr. 211 „Gazety Lwowskiej“ oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady I prokuratora Państwa w VI. klasie rangi w Samborze, ewentualnie innej posady prokuratora Państwa w VI. lub VII. klasie rangi Galicji wschodniej upływa 30 września 1910.

C. k. Nadprokuratorja Państwa.

Lwów, dnia 13 września 1910.

Wyroki prasowe.

Bl. 206 (10250)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 6 September 1910, Pr. XXXV. 245/10/3, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummern 15, 16, Jahrgang XII. vom 1. 2 September 1910 der periodischen Druckschrift: „Der Scherer“ I. auf Seite 8 durch den Artikel „Frömmigkeit“ in der Stelle von „Nichts erscheint den Deuten“ bis „und Monstranten“, II. auf Seite 8 durch den Artikel „Der liberale Papst“ in der Stelle von „Der Liberalismus“ bis „im Vatikan“, III. auf Seite 9 durch den Artikel „Schwarz und Weiß“ in der Stelle von „Schwarz siegt“ bis „in Amerika“, IV. auf Seite 9 und 11 durch den Artikel „Widerfährigkeiten und Unfährigkeiten in den ersten Kapiteln der Bibel“ in seiner Gänge, und zwar ad I., II. und IV. das Vergehen nach § 303 St. G., ad III. das Vergehen nach § 305 St. G. und ad IV. überdies das Verbrechen nach § 122 a St. G. begründe und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. B. D. bekräftigt und § 37 Pr. G. die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 6 September 1910.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 6 September 1910, Pr. XXXV. 246/10/2, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der ganze Inhalt des Druckwerkes: „Dr. L. von der West-Örten, Das goldene Buch der Liebe oder die Renaissance im Geschlechtsleben. Ein Groß-Rodex für beide Geschlechter. Privatdruck

des Verlegers C. W. Stern, Wien 1907. Zwei Bände mit 12 den Texten nicht beigehefteten Illustrationen“ das Vergehen nach § 516 St. G., die Ausführungen von Seite 73 bis 78 überdies das Vergehen nach § 305 St. G. begründen und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. B. D. bekräftigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 6 September 1910.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 5 September 1910, Pr. XXXV. 240/10/2, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Illustrierte Geschichte der erotischen Literatur aller Zeiten und Völker“ von Bernhard Stern, Wien und Leipzig, 1908, Privatdruck des Verlegers C. W. Stern, 2 Bände: A durch folgende Stellen des Textes: I. Band I., Seite 140 und 141 von „Oh ihm der“ bis „Gnad“ am Ende der Seite; II. Band I., Seite 185 und 189 von „Nach vollbrachten“ bis „Böhen geföhrt“; III. Band I., Seite 200 von „Auf der Brust“ bis „wohin sie gehen“; IV. Band II., Seite 59 bis 68 von „—Leonore, O Göttin“ bis „Lohn der Liebe bot“; V. Band II., Seite 134 bis 143 von „Nun ratet, ihr“ bis „Häfel gar (Die Scham)“; VI. Band II., Seite 184 von „Zwei Mädchen gingen“ bis „mußte“ (vor „Wie die großen französischen“); VII. Band II., Seite 186 nach „handschriftlich verbreitet worden ist“ beginnend mit „Es“ bis Seite 263 „Spitze verbrannte“; B. durch folgende bildliche Darstellungen: I. Band I., Seite 192, Bild VI.; II. Band I., Seite 224, Bild IX.; III. Band II., Titelbild; IV. Band II., Seite 58, Bild VII.; V. Band II., Seite 94, Bild XX.; VI. Band II., Seite 98, Bild XXIII.; VII. Band II., Seite 98, Bild XXIV.; VIII. Band II., Seite 102, Bild XXVI.; IX. Band II., Seite 102, Bild XXVII.; X. Band II., Seite 106, Bild XXXII.; XI. Band II., Seite 106, Bild XXXIII.; XII. Band II., Seite 106, Bild XXXV.; XIII. Band II., Seite 108, Bild XXXVI.; XIV. Band II., Seite 108, Bild XXXVII.; XV. Band II., Seite 240, Bild XLVII.; XVI. Band II., Seite 240, Bild XLVIII.; XVII. Band II., Seite 248, Bild XLIX., das Vergehen nach § 516 St. G., in den sub A. II. und III. genannten Stellen überdies das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 5 September 1910.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnis vom 6 September 1910, Pr. 21/10, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Luzer fliegende Blätter“ vom 4 September 1910 wegen der Stelle von „Als Motto wählte sich der Verfasser“ bis „viel lieber als geistliche Ehemänner“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnis vom 5 September 1910, Pr. V. 37/10, die Weiterverbreitung der Nummer 243 der Zeitschrift: „Arbeiterwille“ vom 5 September 1910 wegen der Stelle von „Man muß sich dies vor Augen halten“ bis „wird besser behandelt“ des Artikels: „Zweierlei Maß“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnis vom 5 September 1910, Pr. 22/10, die Weiterverbreitung der Nummer 100, der Zeitschrift: „L'Echo del Baldo“, VIII. Jahrgang, ddo. Riva, am 3 September 1910, wegen eines Briefes des Schauspielers Beniamino Sanna in der Stelle von „Prima di lasciar Ala“ bis „affettuosa fratellanza“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 4 September 1910 Pr. I. 407/10, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Neodvislost“ vom 3 September 1910 wegen der Stelle von „Jinými slovy receno“ bis „z pochoptelných duvodu“ des Artikels: „Naslednik trunu František Ferdinand“ nach § 64 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 4 September 1910, Pr. I. 409/10, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Humoristické Listy“ wegen der Illustration mit der Unterschrift: „Kraloveckaacka“ samt Text; der Stelle von „Uprehly chovanec“ bis „toho pomatenec“ des Artikels: „Z tajnosti blazinec“ und des Artikels: „Vilem V. nastrojem bozím“ nach § 491 und 493 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 6 September 1910, Pr. 25/10, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Vychodocesky Kraj“ vom 3 September 1910 wegen der Stelle von „zaznamenavame preste“ bis „Ideme vsak dale“ und von „Rožum se samo sebon“ bis „zustanou jiste marny“ des Artikels: „Militarismus na středních školach“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 6 September 1910, Pr. XI. 84/10, die Weiterverbreitung der Nummer 65 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 2 September 1910 wegen des Artikels: „Papežství“ in der Stelle von „Tak tedy“ bis „svoje zraky“ nach § 303 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ne. III 11/10 (1) (10133 2—3)
E d y k t.

W stanie biernym realności lwh. 13 ks. gr. gm. Stanczyca zainhabulowane jest: 1. Na podstawie skryptu z 31 stycznia 1813 prawo zastawu dla kwoty 300 fl. M. C. na rzecz starożytnego Leiba Wolfeka (prez. 17 7 1813 l. 144).

2. Na podstawie uchwały apelacyjnej z 20 lipca 1822 Nr. 299 i rezolucji z 30 sierpnia 1822 prawo zastawu dla sumy 100 fl. V. V. zpn. na rzecz Lejzera Szranka (rez. 6 8 1822 Nr. 340).

3. Na podstawie zeznania sądowego 4 grudnia 1858 l. 996 prawo zastawu dla kwoty 3 f. 10 m. C. M. na rzecz funduszu oczyszczenia gruntów (Gruntentlastungsfond) (prez. 12/5 1858 l. 996).

4. Na podstawie uchwały e. k. sądu powiatowego z 23 grudnia z 1858 l. 2724 prawo zastawu dla kwoty 175 zł. 36 kr. na rzecz małoletniej Maryi Viertel.

Gdy od czasu tych wpisów 50 lat upłynęło, a uprawnieni ani ich prawonabywcy nie są znani, wzywa się wszystkich którzyby do owych wierzytelności mieli jakie roszczenia, żeby je w sądzie tutejszym najdalej do 1 września 1911 r. zgłosili, gdyż w przeciwnym razie na żądanie właścicieli realności obciążonej wierzytelności te będą uznane za umorzone i będą z księgi grt. wykreślone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Dębica, dnia 11 kwietnia 1910.

L. cz. C. II. 126/10 (1) (10437 2—3)
E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Dmytra Semczyszyna wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Busku przez Iwana Semczyszyna z Połonicznej pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu z dnia 12 sierpnia 1910 C. II. 126/10 (1) wyznaczono audyencyę na dzień 22 września 1910 godz. 9 rano w biurze nr. 2.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. dr. Auerbacha adwokata w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie rzeczoną masę w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 27 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 297/10 (1) (10453)
E d y k t.

Przeciw Józefowi Nikodemowi z Woli wadowskiej, wiadomemu z miejsca pobytu wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim pozew przez Macieja Skrzyniarza o 581 kor. 54 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 sierpnia 1910.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Glasera e. k. notaryusza w Radomyślu wielkim, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl wielki, 23 maja 1910.

L. cz. C. I. 191/10 (10363)
E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Dmytrowi Koncurowi przedtem w Bohorodczanach wnieśli Anna, Emilia i Marya Machowsey przez opiekuna Józefa Machowskiego pozew o 270 koron

Rozprawa odbędzie się dnia 30 września 1910 o godzinie 8 rano, biuro 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator Jędrzej Wołoszczuk będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bohorodczany, 29 sierpnia 1910.

L. XVII 3550/22 (10505)

Obwieszczenie.

Według zawiadomienia król węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 4 września 1910 L. 92.238 wzbronione jest:

1. z powodu panującej pryszczycy wprowadzanie zwierząt rzeźniczych z powiatów politycznych Dolina, Kałusz i Stryj.

2. z powodu panującej różycy wprowadzanie świń z powiatów politycznych Gorlice, Grybów, Jasło, Lisko, Sanok i Stryj do Węgier.

Wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania zwierząt do Węgier z powiatów tu niewymienionych zostają uchylone.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 6 września 1910 L. 34.872/6034 w dalszym ciągu obwieszczenia z 16 marca 1909 L. XVII. 1345/1.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 września 1910.

Ч. см. С. XII. 210 (3) (10492 2—2)

Е д и к т.

Против Михайла Стисла або Стисло-ви, котрого місце побуту не є відоме вноє Товариство взаїмного кредиту „Дністер“ в Львові в ц. к. повітовім суді С. І. у Львові подане о видане наказу заплати квоти 716 кор. 74 сот.

На підставі того вноєку видано наказ заплати з дня 26 липня 1910.

Для стереження прав Михайла Стисла або Стислового установляє ся пана др. Францішка Яєньського адв. у Львові, куратором.

Тойже куратор буде пізаного в в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати аж він або в суді зголосять ся або вимінять повно властця.

Ц. к. Суд повітовий, С. І., Відділ XII. Львів, дня 1 вересня 1910.

L. cz. C. 29710 (1) (10385)

Przeciw Karolowi Antoszowi z Dołgi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Annę Burlatz w Chicago, a zastąpioną przez generalnego pełnomocnika Jana Gołasa z Dołgi pozw o 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencyja do ustnej rozprawy na dzień 23 września 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Karola Antosza ustanawia się kuratorem Pawła Dobosza wójta z Dołgi.

Kurator zastępywać będzie kuranda w w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 12 września 1910.

L. cz. C. 228/10 (2) (10382)

Е д и к т.

Przeciw Franciszce Liparskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Liszkach przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Rybny pozw o 1257 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję do ustnej rozprawy na dzień 27 września 1910 o godz. 9 rano w tym sądzie, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Piotra Galosa w Czudowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszkę Liparską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 6 września 1910.

L. cz. Cb. I. 102/10 (6) (10397)

Е д и к т.

Przeciw Wiktorowi Liczek poprzednio w Wojniłowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wojniłowie przez Izaka Herschberga pozw o zaczepienie czynności prawnej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję do ustnej rozprawy na dzień 30 września 1910 o godzinie 9 rano w tym sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Wiktora Liczek ustanawia się pana Aleksandra Dziedzickiego c. k. notariusza w Wojniłowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojniłów, dnia 10 września 1910.

L. cz. C. I. 333/10 (2) (10327)

Е д и к т.

Przeciw Piotrowi Kulka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Wawrzynca Kosiora pozw o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 października 1910.

Celem strzeżenia praw Piotra Kulki ustanawia się pana Iwana Kmiecika w Krasnem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 6 września 1910.

L. cz. C. II. 319/10 (2) (10358)

Przeciw Franciszkowi Myśliwcowi, Joannie Myśliwiec, Franciszce, Maryannie i Józefowi Myśliwcom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do Sądu powiatowego w Jasle przez Jakóba Myśliwea pozw o zniesienie współwłasności realności lwh. 8 gm. Niegłowice.

Na podstawie pozwu rozprawa dnia 3 października 1910.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Mielnika w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy.

Jasło, dnia 12 września 1910.

L. Pr. 20 446 (10461 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Antoni Teleśnicki, reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25 czerwca 1909 L. 18 696 notaryuszem w Budzanowie zamianowany, złożywszy przysięgę służbową, urządowanie swe rozpoczął ma z dniem 3 października 1910.

Prezydium c. k. Sądu krajowego

wyższego.

Lwów, dnia 10 września 1910.

L. cz. C. I. 354/10 (10456)

Е д и к т.

Przeciw Leisorowi Badler i Małce Badler, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Solotwinie przez Dawida Schreiera z Bohorodeczan pozw o 210 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 10 października 1910 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Józefa Friedmana c. k. notariusza w Solotwinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Solotwina, dnia 29 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 12/10 (3) (10434)

Przeciw Wincentemu Sadowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Piotra Fudynia pozw o 500 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 10 października 1910 o godz. 9 rano, biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Wincentego Sadowskiego ustanawia się pana dr. E. G. Feitenburga adw. w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wincentego Sadowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 6 września 1910.

L. cz. C. I. 336/10 (2) (10329)

Е д и к т.

Przeciw Michałowi Krośnianinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Ewę Sosnową pozw o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 października 1910.

Celem strzeżenia praw Michała Krośnianina ustanawia się pana Stanisława Pokrywkę w Krasnem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 3 września 1910.

L. cz. C. I. 294/10 (2) (10328)

Е д и к т.

Przeciw Jurkowi Chrimko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Anastazyę Pyrczak pozw o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 października 1910.

Celem strzeżenia praw Jurka Chrimki ustanawia się pana Jędrzeja Midylę w Leżachowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 10 września 1910.

L. cz. C. IV. 95/10 (2) (1496)

Е д и к т.

Przeciw Maryi Strecker w Konstantówce która zmarła, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Jędrzeja Strecker i Agnieszkę Strecker rolników w Konstantówce pozw o własność i intabulację realności lwh. 603 gminy Zubowmost.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 22 września 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Maryi Strecker ustanawia się pana dr. Kłafena adw. w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurdę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, 30 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 6/10 (1) (10498)

Е д и к т.

Przeciw Antoniemu Mikuli i Ludwikowi Mikuli, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Obertynie przez Józefa, Altera, Wolfa, Arona i Nathana Seidmanów, Chane, Taubes i Jonasa Tenenbauma zastąpionych przez adwokata dr. St. Haczewskiego w Kołomyi pozw o uznanie, że pretensjom w kwocie 732 złr. 52 ct. i 463 złr. 46 ct. przysłużyła pierwszeństwo przed pretensją 4545 złr. i zezwolenie na wydanie tych kwot z depozytu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję do rozprawy na dzień 23 września 1910 o godzinie 3 po poł. w tym sądzie, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Antoniego i Ludwika Mikulich ustanawia się pana Stanisława Kielara c. k. notariusza w Obertynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 8 września 1910.

Kuratele.

L. cz. L. 8/6 (23) (10243)

Zawieszoną nad Maciejem Bednarzem z Leśnej uchwałą z dnia 23 czerwca 1906 Nr. IV. 316/6 kuratelę z powodu marnotrawstwa znosi się.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 31 sierpnia 1910.

L. cz. P. 221/6 (4) (10269)

Dla marnotrawnej Reginy Sowa ze Siennej ustanowiono w miejsce Sowy kuratorem Józefa Miedonkiego z Pietrzykowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 19 sierpnia 1910.

L. cz. L. V. 28/10 (4) (10060)

Е д и к т.

Za umysłowo chorego uznano Zygmunta Schellera w Kleparowie.

Kuratorem jego ustanowiono dr. Józefa Braunera adwokata we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 22 lipca 1910.

L. cz. P. VI. 82/10 (5) (10247 1—3)

Е д и к т.

Emerytowany radca sądowy Michał Nieświatowski jako umysłowo niedołążny postawiony pod kuratelę.

Kuratorem jego ustanowiony radca skarbu Franciszek Smolka we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 13 maja 1910.

L. cz. P. 52/10 (1) (10229)

Е д и к т.

Michał Kmak zwany „Jawór“ z Białej

niżej, uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego Jędrzej Igielski z Białej niżej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 18 marca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 223 Stow. II. 1302 (10153 2—3)

Obwieszczenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Nockowa.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Nockowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 20 marca 1910.

Przedmiot przedsięwzięcia:

1. udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,

2. oprocentowanie wkładów.

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okolicy.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrektora: Piotr Żmuda, kierownik szkoły w Nockowej, przełożony zarządu, Józef Grobelay, rolnik w Nockowej, zastępca przełożonego zarządu, Antoni Toś z Nockowej, Walenty Mik z Wiercan, Ferdynand Ignas z Iwierzyce, Walenty Paśko z Wiercan i Józef Filipek z Iwierzyce, rolnicy, członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenie: umieszcza się na tablicy przed lokalem spółki, ogłoszenie walnego zgromadzenia przez rozestanie cyrkularza do członków, w razie potrzeby publiczne ogłoszenie umieszcza się w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“, wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: po 10 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 3 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Tarnów, dnia 3 czerwca 1910.

G. Zl. Firm. 291/10 Rg. A. 114 (10013)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Donich et Domes. Infolge Auflösung der offenen Handelsgesellschaft Donich et Domes.

Firmaänderung in: Josef Donich.

Nunmehriger Alleinhaber: Josef Donich recte Donich.

Besondere Eintragungen (Ehepakten). Notariatsakt de dato Biała 26 Juli 1910 G. Z. 15 329. Heiratsgut im Betrage von 10.000 K zu Gunsten der Frau Stefanie Donich geb. Wech.

Datum der Eintragung: 26 August 1910.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,

Abteilung II.

Wadowice, am 18 August 1910.

G. Z. Firm. 293/10 Rg. A. 41 (10009)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzel Firmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Hotel zum Schwarzen Adler in Biała Josef Bauer.

Infolge Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 26 August 1910.

K. k. Kreis- als Handels-Gericht,

Abteilung II.

Wadowice, am 18 August 1910.

L. cz. Firm. 1274 stow. II. 343 (9998)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Mosty wielkie.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Mostach wielkich, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji wystąpili: Jan Jäger, Tomasz Reklński i Grzegorz Bałko.

Członkowie dyrekcji wybrani: Jan Jäger i Tomasz Reklński penownie, oraz Jan Samson syn Senia, wszyscy w Mostach wielkich.

Data wpisu: 17 sierpnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1910.

L. cz. Firm. 280/10 Pojed. I. 50 (10008)
Wykreślenie firmy.
Wykreślono z rejestru dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Biała.
Brzmienie firmy: Georg Raffay's Sohn.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel żelaza i broni.
Właściciel: Henryk Raffay.
Z powodu rozwiązania interesu.
Dzień wpisu: 22 lipca 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Wadowice, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. Firm. 191/10 (10350)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Wełdzierz.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wełdzierzu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Data statutu: Wełdzierz 6 czerwca 1910.
Przedmiot przedsiębiorstwa: staranie się o materialne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:
a) przez udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszu pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszu, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;
b) przez danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;
c) przez popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcja: Mieczysław Wajda, rzeźbiarz jako przełożony, Stanisław Niżnik, kierownik szkoły, jako zastępca przełożonego, Antoni Mazur, kowal i gospodarz, Józef Bętkowski, kowal i gospodarz, wszyscy w Wełdzierzu, Piotr Sandheim, kowal i gospodarz w Mizuniu starym, Antoni Trześniowski, gospodarz w Maksymowie, Michał Boreczuk, stelarz i gospodarz w Wełdzierzu.
Podpis firmy: pod pieczęcią firmy podpisze przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Ogłoszenia nastąpią na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby w „czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanym przez krajowy patronat.
Udziały członków 10 kor.
Odpowiedzialność: nieograniczona.
Data wpisu: 15 lipca 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Stryj, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. Firm. 1076/10 Pojed. I. 90 (10355)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
Siedziba firmy: Husiatyn.
Brzmienie firmy: Majer Schlachowój.
Przedmiot przedsiębiorstwa: zawieranie interesów pieniężnych.
Skutkiem śmierci właściciela i zwinienia przemysłu.
Dzień wpisu: 19 lipca 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 18 lipca 1910.

L. cz. Firm. 228/10 Stow. I. 453 (10114)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Kozłów.
Brzmienie firmy: Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Kozłowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członek dyrekcji wystąpił: Hersch Leib Salomon.
Członkiem dyrekcji wybrany: Jakób Hirschhorn.
Data wpisu: 26 lipca 1910.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. Firm. 1244 Stow. IV. 125 (9996)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lubaczów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Lubaczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 19 lipca 1910.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim na umiarkowany pro-

cent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, handlu, rolnictwie lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcja składa się z 3 dyrektorów wybieranych przez Radę nadzorczą z pośród członków a zatwierdzonych przez walne zgromadzenie na 6 lat.
Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy 2 członków dyrekcji.
Ogłoszenia: przez plakatowanie w mieście Lubaczowie i w lokalu stowarzyszenia.
Udział członka wynosi 50 kor.
Odpowiedzialność: ograniczona do 3-krotnej wysokości udziału.
Data wpisu: 19 sierpnia 1910.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 17 sierpnia 1910.

L. cz. Firm. 360 Stow. III. 365 (10188)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru stowarzyszeń wykreślono:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Alliage we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Jako weale w życie nie weszło.
Dzień wpisu: 16 maja 1910.
C. k. sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 15 maja 1910.

Ч. сп. Фирм. 231/10 Стow. I. 279 (10425)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.
Осідок стоваришень: Демянів.
Фірма звучить: Спілька опадности і позичок в Демянові, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.
Член дирекції виступив: Ілько Варунок.

Члени дирекції вибрані зістали: на ново Алексей Федунків син Івана і Ілько Цюлюпа, які члени заряду натомість в місце виступленого Ілька Варунків вибрані зістав Гриць Варунків, господар в Демянові.

Дата впису: 1 серпня 1910.
Ц. к. Суд окружний як торговельний
Відділ II.
Бережани, дня 1 серпня 1910.

Ч. сп. Фирм. 1100 Стow. IV. 113 (10186)
Впис фірми заробкового і господарського стоваришень.

Вписано до реєстру заробкових і господарських стоваришень.
Осідок стоваришень: Кристинопол.
Фірма звучить: Спілька кредитово-торговельна „Руска Каса“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Кристинополи.

Дата статуту: Сокаль 2 червня 1910.
Предмет підприємства: сполучене господарських сил своїх членів для їх добробиту.

В той цілі буде спілька:
а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цілі ведення спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати дома мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наем дома мешкальні, względно поодинокі мешкання лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (магазини) знарядів господарських, навозів, збіжжа, насіння і інших земледілів для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголічними і неалькоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашнього і рілничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

д) займатися перетворюванем продуктів господарських лише своїх членів і продажню продуктів та плодів господарських (збіжжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

е) набувати і удержувати знаряди господарські і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наем,

ж) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до мелення збіжжа своїх членів,

з) вирабляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всіляки предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашнього і рілничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

и) приймати капітали до обороту за условленим опроцентуванем в хосен своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесені їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Дирекция складає ся з 3 членів вибраних через Надзиваючу Раду на протят 3 літ. На перше трох літ вибрані зістали: о. Онуфрій Бурдяк, Теодор Яхимович в Кристинополи і Василь Смілка в Новім Дворі.

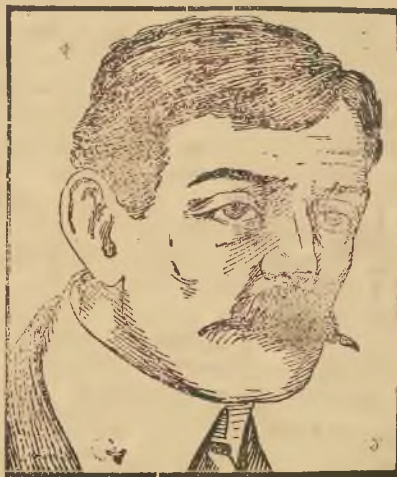
Підпис фірми: під фірмою стоваришенья уміщені будуть підписи двох членів дирекції.

Оголошення будуть поміщувати на призначеній на се таблиці на будинку стоваришенья або в одній з львівських часописей, яку означить Надзиваюча Рада.

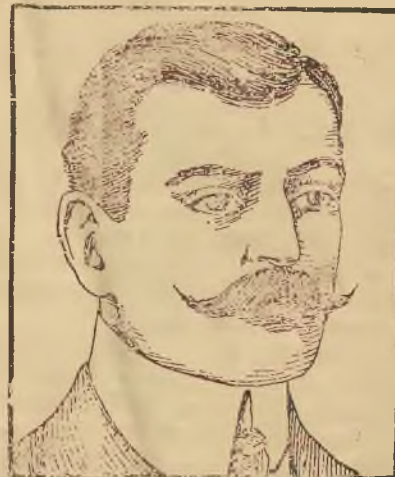
Уділ членів 10 корон.
Відвічальність члена не лиш своїм уділом, але також дальшою квотою, рівняючою ся висоті заявленого уділу.
Дата впису: 3 серпня 1910.

Ц. к. Суд краєвий якo торговельний
Відділ IV.
Львів, дня 17 липня 1910.

Doniesienia prywatne.



Przed użyciem.



Po użyciu.

Tak cudownie działa preparat **KOLA-DULTZ**

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Uspokojenie myśli, czynności i każde poruszenie ciała są zależne od mózgu. Zniechęcenie, ból głowy, zmęczenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rzeźki z swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i zajęciu znaleźć przyjemność, niech zażywa **Kola-Dultz**. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew a udzielając siły i życia działa skutecznie na każdy organ ciała.

Kola Dultz

daje ochotę do życia i siłę działania

a również uczucie młodości wraz z zdrowiem i siłą czynu, które ręcą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas **Kola-Dultz** codziennie a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość a jego działanie sprawiać będzie poczucie pełnych sił i zdrowia.

KOLA jest polecany przez lekarskie powagi całego świata

i używany w szpitalach i sanatoriach dla chorych nerwowo.

PROSZĘ ŻAŁAĆ KOLA-DULTZ DARMO!

Daję więc każdemu sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową z podaniem dokładnego adresu, a przesyłę natychmiast **darmo i opłatnie** dawkę **Kola-Dultz** zupełnie wystarczającą do poznania jej skutecznego działania i cudownej siły.

Według uznania można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Skład główny: Max Dultz, Budapeszt, VII. Abl. 515. Tabakgasse 29.

Telefon 452.

Telefon 452.

**Biuro miastowe
c. k. kolei państwowej
we Lwowie,
pasaż Hausmana l. 9,**

wydaje

**bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich
miejscowości kąpielowych.**

**Ważność biletu dni 45 z dowolnem
zatrzymaniem się we wszystkich sta-
cyach.**

Telefon 452.

Telefon 452.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralneodpowiadające składem chemicznym wodom: Billińskiej, Gieshüblerskiej, Selter-
skiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież**SPECYALNIE LECZNICZE**, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz
normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

z siedzibą w Łańcucie.

Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 kor. i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznym oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacje opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcją. Treść umowy zostaje zanotowana w księżeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszków, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Zarazem podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje księżeczki wkładowe nie tylko w biurach w Łańcucie, ale również w Filii swojej we Lwowie przy ul. Batorego 1. 32, I. p.

Dyrekcya.

Oryginalne haarlemskie
Cebulki hiacentów, tulipanów etc.
 poleca zakład ogrodniczy **M. Woliński**
 pl. Maryacki 3. **Lwów.**

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle według zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
Nr. II.	1 kor. 80 hal.
Nr. III.	2 kor. 20 hal.
Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedlawe Lwowie, Teatralna 3,
naprzeciw katedry.**Komplety****„Bluszczu“**

z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycji Lwów, Pasaż
Hausmana 9.

LOTERYA

POWSZECHNEJ WYSTAWY SZTUKI POLSKIEJ

na dochód Galeryi Miejskiej we Lwowie

ciagnienie 12 listopada 1910

we Lwowie.

Losów 150.000.**Cena losu 1 kor.****Wygranych 400 wartości 35.000 kor.****3 Główne wygrane wartości 20.000 kor.****Wygrane w dziełach sztuki pierwszorzędnej wartości**
(nie mogą być zamienione na gotówkę).

Losy do nabycia w domach bankowych i trafikach w całym kraju.

LWOWSKI INSTYTUT MUZYCZNY

Rynek 15.

Filia Leona Sapięhy 35 II. piętro. — Telefon Nr. 1854 a i b.

Przedmioty nauki: Fortepian, Skrzypce, Śpiew solowy i choralny, Teorya, Harmonia i Kontrapunkt. Deklamacya i język włoski.

Muzyczne seminaryum nauczycielskie z egzaminem państwowym jako maturą.

Szkoła froeblovska muzyki dla dzieci od lat 5 metodą Pape Carpentier. Gimnastyka rytmiczna metodą Jaque Déalcrose'a.

Prospekta do nabycia w kancelaryi Rynek 15 i ul. Leona Sapięhy 35 II. p. Filie prowincjonalne: Drohobycz, Stanisławów, Stryj, Tarnopol. Kancelarye otwarte od 10-tej do 12-tej i od 4-tej do 6-tej.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

Stare sztuczne zęby
kupuje handel koralu
PESCHESA we Lwowie,
ul. Boimów 28.

Przybory rysunkowe najlepszej jakości
STANISŁAW ABL
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**
Edmunda Riedla, Lwów.

Rudecka mleczarnia Związkowa

we Lwowie, ul. 29 Listopada I. 9,
Nr. telefonu 1377,

dostarcza do domów mleko świeże pasteryzowane, śmietankę, masło deserowe i kuchenne. Dla pensjonatów znaczny opust.

Łatwy zarobek

200 do 500 kor. miesięcznie mogą w uczciwy sposób zarabiać osoby każdego stanu. Znajomość fachu nie wymagana. Oferty przysyła J. GRÜNN, Budapeszt VIII., Elemerutca 24.

Salon fryzjersko-perukarski

wyłącznie dla pań.

Najmodniejsze fryzury. — Ondolancye, schampoing, farbowanie włosów, manieure. — Elektryczny masaż twarzy. — Aparat do suszenia włosów.

S. PREWENDAR, Zimorowicza 1 róg Akademickiej.

Szczepy owocowe!

Już czas zamawiać! Jabłonie, grusze, śliwki, czereśnie, wiśnie 2-, 3-, 4-letnie 1 sztuka 50, 60 i 80 halerzy. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa ozdobne, krzewy i t. p.

CENNIKI WYSYŁAM OPLATNIE!

E. UKLAŃSKI
Kraków.

Realność w Lewandówce

(zaraz za mostem kolejowym)

składająca się z dwóch dużych domów i ogrodu jest do sprzedania po przystępnej cenie. Bliższa wiadomość u p. W. Kulasia ul. Czarnieckiego 12 (drukarnia).

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercem ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza I. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. **SZELIGI-LYSZKIEWICZA**
LWÓW, UL. PANIEŃSKA. 21.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Ostatnie nowości.

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kapciński i Syn
optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki I. 1.

KAMIL BAUM

w Tarnowie,

SKŁAD PAPIERU
i drukarnia komercyjna

poleca

kopert z firmą

1000 kupieckich kor. 4.—,
urzędowych kor. 5.—.

Znakomicie gumowane.

Aufgebotsliste Nr. 85 1910

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass

1. der Kaiserlich und Königlich Hauptmann im österreichischen Infanterie-Regiment Nummer 30 Adolf Sandner, wohnhaft in Lemberg in Galizien, Lelawegasse 8, Sohn des Rentiers Ignaz Sandner und dessen Ehefrau Maria geborenen Friedrich beide verstorben und zuletzt wohnhaft in Prag in Böhmen,

2. die geschiedene Geschäftsführer Lucie Elfriede Hypolita Dittmann geborene Melles, ohne besonderen Beruf, wohnhaft in Tempelhof, Kreis Teltow, Dorfstrasse 40, Tochter des Rentiers Michael Hypolitius Melles verstorben und zuletzt wohnhaft in Tempelhof und dessen Ehefrau Johanne Karoline geborenen Hübler, Rentiere, wohnhaft in Tempelhof, Dorfstrasse 40 die Ehe miteinander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Tempelhof und Lemberg in Galizien in letzter Gemeinde durch eine in dieser verbreitete Zeitung, zu geschehen.

Etwaige auf Ehehindernisse sich stützende Einsprachen haben binnen zwei Wochen bei dem Unterzeichneten zu geschehen. Tempelhof bei Berlin, am 12 September 1910.

Der Standesbeamte.

In Vertretung: Lemke.

DRZEWKA OWOCOWE!

Pierwsza krajowa wzorowo prowadzona szkółka drzew i krzewów owocowych i ozdobnych poleca do sadzenia jesiennego:

jabłonie, gruszek, śliwek, czereśni, wiśni, brzoskwinie, morele, agrest, maliny, porzeczki, truskawki i t. p.

Haarlemskie cebulki kwiatowe: Hyacenty, tulipany, narcyzy, tacy, krokusy, irysy i t. p. do hodowli w wazonikach i w gruncie.

Cennik każdemu wysyłam darmo i opłatnie!

E. FREEGE, Kraków.

Giagnienie nieodwołalnie 8 października 1910

o godzinie 8 wieczorem, Schottenring 11 (Dyrekcya Policji) Loteryi przeznaczony ku wspieraniu

Urzedników c. k. Wiedeńskiej Policji
i ich wdów i sierót.

1 los kosztuje 1 koronę.

1 los kosztuje 1 koronę.

I. Główna wygrana wartości 30.000 koron.

LOSY otrzymać można we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach.

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite mydła toaletowe

z własnej fabryki, wyszczególnione 15 medalami
zasługi i 3 dyplomami honorowymi.

Mydło do golenia brody 50 h.

Mydło migdałowe, bardzo delikatne, 50 h.

Mydło balsamiczne, wybiela i wydelikatnia skórę, 80 h.

Mydło żółtkowe, bardzo dobre i przyjemne w użyciu, 60 h.

Mydło ziołowe, otrzymuje się z ziół aromatycznych, jagodząco i uzdrawiająco wpływa na skórę, 50 h.

Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach, 60 h.

Mydło paczulowe, przyjemnej woni, bardzo poszukiwane, 60 h.

Mydło oliwne dla niemowląt i dzieci, nadzwyczaj delikatne, 72 h.

Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ocalenia skórę od liszajów i wyznici, 60 h.

Mydło ogórkowe, prawdziwie znane powszechnie ze swych znakomych skutków, 1 K.

Mydło fiołkowe, przyjemnej woni, 70 h.

Mydło kosmetyczne, usuwa piegły, opalenia słoneczne twarzy, przywraca świeżość i białość, 1 K 20 h.

Mydło higieniczne, odznaczające się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy, 1 K.

Mydło ryżowe, do wydelikatnienia i wybielenia twarzy, 1 K 20 h.

Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od wyprysków, 60 h.

Mydło z gliceryny i wody kolońskiej, znakomite, 50 h.

Mydło glicerynowe, płynne, oczyszcza skórę od pryszczek, liszajów, trądzików, flaszka 80 h.

Mydło wschodnich piękności, usuwa zmarszczki, wybiela skórę, odświeża i odmiędza, 1 K 60 h.

Mydło Venus, oprócz nader przyjemnego zapachu, posiada nicocenione własności odnawiające i upiększające 3 K.

Mydło księżniczek, znakomite do twarzy, 1 K 20 h.

Mydło lilowe, odznacza się szczególnymi własnościami, bardzo korzystnie wpływa na skórę, wybiela i wydelikatnia twarz, usuwa zgrubienia i pomarszczenia na skórze, przez co twarz nabiera świeżości i delikatności, 1 K 60 h.

Mydło sałatkowe, znakomicie wpływa na skórę, chroni od wszelkich wyznici i zmarszczek, 1 K 36 h.

Mydło lilas, oprócz własności higienicznych, posiada nader przyjemny zapach udzielający się skórze, 80 h.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych **ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6.** — **W Krakowie, Sułkiewicza 20.** — **W Przemyśle, ul. Mickiewicza 11,**

oraz we wszystkich pierwszorzędných sklepach i aptekach.